Nr 200. **Kraków, Niedziela 1 Września 1889.** Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym, za pierwszy raz 10 cent, za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Wrzesień . . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do końca Grudnia „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu".

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 sierpnia.

Wyszło świeżo rozporządzenie ministerstwa wojny, które zwraca uwagę komendantów wojsk na środki, za pomocą których dałaby się osiągnąć ściślejsza łączność między oficerami zawodowymi a rezerwowymi. Sprawie tej poświęca *Fremdenblatt* artykuł wstępny, zaznaczając z góry, iż rozporządzenie to odpowiada najzupełniej potrzebom armii, ale nie powinno ono być źle zrozumianem. Zasadnicza różnica między oficerami zawodowymi a rezerwowymi istnieje dzisiaj faktycznie o tyle, o ile ją wywołuje naturalna różnica we wzajemnych stosunkach życia, we wzajemnej pozycyi. Owóż ministerstwo wojny zmierza ku temu, aby rezerwowym oficerom dać częstszą i lepszą sposobność do zetknięcia się z czynnymi kolegami armii, do wyrobienia w sobie poczucia przynależności do armii, a względnie do specyalnego jej oddziału. Organ półurzędowy zauważa dalej, iż są oficerowie rezerwowi, którzy podczas całej swej służby wojskowej nie widzieli nigdy pułku, którego uniform nosili; byli oni przydzielani do obcych oddziałów wojskowych. Obecnie zapobiegnie się temu przez to, iż oficerowie rezerwowi obowiązani będą ćwiczenia wojskowe odbywać tylko w swoim własnym pułku.

Nie zamierzamy oceniać ze stanowiska wojskowego ważności tego rozporządzenia. To jednak pewna, że dla wielu rezerwowych oficerów będzie ono w praktyce uciążliwem. Dotychczas oficer rezerwy, bez względu na to, do którego pułku należał, mógł sobie dobrowolnie wybierać załogę w której chciał odbyć ćwiczenia wojskowe, a odbywał je naturalnie tam, gdzie mu było najdogodniej, gdzie miał rodzinę, gdzie stale zamieszkiwał i obowiązki swego zawodu spełniał. W ten sposób przez czas ćwiczeń wojskowych nie był on oderwany od domu i rodziny, a względnie nawet mógł wolny od ćwiczeń czas poświęcić załatwieniu swoich prywatnych lub zawodowych interesów. Wskutek obecnego rozporządzenia stanie się to niemożliwem. Oficer rezerwowy, mający stałe zajęcie i rodzinę w pewnem mieście, na czas ćwiczeń będzie musiał udawać się do swego pułku, stojącego załogą w innem, często znacznie odległem mieście, gdzie nie zna ani ludzi, ani stosunków i gdzie naturalnie koszta utrzymania znacznie drożej mu wypadną, co dla niejednego oficera rezerwowego nie jest rzeczą obojętną.

Wobec doniesienia wychodzącej w Gracu *Tagespost*, jakoby nuncyusz Galimberti otrzymał polecenie od Kuryi uczynić biskupowi Ferreticz w Veglia i biskupowi Glavina w Tryeście przedstawienia z powodu ich ultraslawofilskiego stanowiska, które włoską ludność Pobrzeża odstręcza od Kościoła i jakoby Galimberti faktycznie w ostatnich dniach przebywał na Pobrzeżu, oświadcza *Triester Ztg*, co następuje: O ile nam wiadomo, udał się nuncyusz Galimberti w ostatnich czasach do Abbazyi na kuracyę. O pobycie nuncyusza na Pobrzeżu, a w szczególności o skreślonej powyżej jego akcyi w Veglia i Tryeście, jak nam donoszą ze strony kompetentnej, absolutnie nic nie wiadomo.

P. t. „Zagraniczna polityka Włoch i szkoła Cavoura" ogłosiła berlińska *Post* artykuł, który omawia ogólną sytuacyę, a w szczególności stosunek Niemiec do Francyi i Rosyi. Artykuł ten nawiązany jest do wyszłej przed kilku miesiącami broszury włoskiego senatora Jaciniego, współpracownika Cavoura, w której tenże starał się wykazać, iż Włochy z Niemcami i Austro-Węgrami w walce przeciw Francyi i Rosyi mają drobne korzyści, podczas gdy w razie neutralności Włoch byłaby o wiele mniej prawdopodobną wojna austryacko-rosyjska, aniżeli niemiecko-francuska. Jacini mniema, iż neutralne mocarstwa mogłyby przeszkodzić, aby na wypadek wojny między Niemcami a Francyą, jedno z tych państw straciło swoje mocarstwowe stanowisko. Na to odpowiada *Post*:

„Naprężenie stosunków europejskich jest nieunikionem z powodu antagonizmu Francyi wobec Niemiec. Gdyby dzisiaj na świecie nie istniała Rosya, Francuzi już dawno byliby się pogodzili z Niemcami; nie chcą oni sami podejmować walki z Niemcami, nie jakoby już nie ufali szczęściu, ale ponieważ słusznie uważają niebezpieczeństwo im ztąd grożące za większe w stosunku do możliwej korzyści. Ponieważ Francuzi liczą na przymierze z Rosyą, przeto spodziewają się, że uda im się zniszczyć Niemcy, by potem mieć w świecie wolne ręce. W tem leży owo złe źdźbło niebezpieczeństwa dla Europy, tutaj a nie gdzieindziej. Dla Francyi istnieją tysiące danych, w którychby przyjaźń Niemiec wielce była pożyteczną; Rosya nie chce żadnych przyjaciół, nie chce nikomu być coś winna, sądzi że jest w możności wykonania o własnych siłach swego „manifest destiny." Wreszcie pozwala na pomoc w rodzaju francuskiej, ponieważ według pojęcia rosyjskiego nie wymaga ona odwzajemnienia się. Niemcy i Francya mogłyby żyć z sobą w zgodzie, gdyby Francya pojęła swoją naturalną rolę, jaką ma w świecie do spełnienia. Rosya i Niemcy długi czas były sprzymierzone, to jest dopóty, dopóki Rosya w Niemcach widziała proste narzędzie dla osiągnięcia swych celów. Równie silnych pomocników Rosya nie może potrzebować i nie chce ich też mieć. Na to plany jej są za wielkie i za rozległe. Powtarzamy, że Francya mogłaby się z nami pogodzić, gdyby odebraną jej została pomoc rosyjska. Rosya nie pogodzi się z nami, chociażby i Francya zniknęła z powierzchni ziemi. Przez wyraz Rosya rozumiemy ową t. zw. partyą panslawistyczną, która jest dzisiaj motorem polityki rosyjskiej, a mianowicie panslawizm jest dzisiaj motorem polityki rosyjskiej nie skutkiem jego wewnętrznej dzielności, ale wskutek nienaturalności całego ustroju państwa.

„Możnaby uniknąć wojny, w którejby Włochy walczyły razem z trójprzymierzem, gdyby dla polityki rosyjskiej za porozumieniem się kontynentalnej Europy zachodniej otworzono drogę do Azyi i półwyspu bałkańskiego. Propozycyę tę można popierać tem, że tak wielkie zdobycze zmieniłyby naturę państwa rosyjskiego i uczyniłyby ją dla zachodniej Europy nieszkodliwą. Jest to droga dla więcej niż jednego państwa nader niewygodna, ale możnaby nad nią prowadzić dyskusyę. Lokalizowanie europejskiego zawikłania około walki nad Wogezami jest tylko chimerą."

Wiec katolicki w Bochum na trzeciem swem posiedzeniu uchwalił dwie rezolucye, które mają ogólniejsze znaczenie polityczne. Pierwsza rezolucya, która się odnosi do kwestyi rzymskiej i którą telegraficznie zakomunikowano Papieżowi, brzmi: „36te jeneralne zgromadzenie katolików Niemiec wyraża ponownie przekonanie, iż przywrócenie terytoryalnego zwierzchnictwa Stolicy św. jest nieodzowną koniecznością dla samodzielności tejże i dla jej zupełnej wolności i niezależności w rządach kościelnych i że każda od Boga ustanowiona władza świecka w dobrze zrozumianym własnym interesie i dla przywrócenia zachwianego porządku społecznego działa, jeśli podniesione przez Stolicę św. z tego powodu pretensye prawne skutecznie popiera." Druga rezolucya odnosi się do uroczystości Giordano Bruno i brzmi: „Jeneralne zgromadzenie wyraża dalej swoje oburzenie z powodu uczczenia Giordano Bruno, owego męża, którego stanowisko przedstawia rażącą sprzeczność z wiarą chrześcijańską, a w szczególności z papiestwem, i którego pomnik naprzeciw Watykanu jest obrazą naczelnej głowy chrześcijaństwa." Prócz tego przyjęto także dwie rezolucye w kwestyi szkolnej, które żądają odpowiednich podręczników szkolnych i zawarowania szkole charakteru wyznaniowego. Przy rezolucyach nad kwestyą rzymską i szkolną zabierał głos Windthorst, który obok kwestyi rzymskiej uważał za najważniejszą kwestyę szkolną.

Z Londynu telegrafują do *Polit. Corr.*, iż *Daily News* ogłaszają sprawozdania z rozmów, jakie prowadził specyalny ich korespondent z prezydentem ministrów Stambułowem i z prezydentem ministrów serbskich Sawą Gruiczem. Pierwszy zapewnił sprawozdawcę, iż ostatnie konsygnowanie wojsk nastąpiło wyłącznie dla odbycia ćwiczeń polnych na większą skalę, i że naturalnie do okręgów, w których oddziały nie były kompletne, należało ściągać wojska z innych części kraju. Bułgarya — oświadczył prezydent ministrów — bynajmniej nie myśli o wojnie z Serbią, lecz pomimo to jest i bez poprzedniej mobilizacyi uzbrojoną na wypadek zaczepki ze strony Serbii, która, jeżeli istotnie nastąpi, mogłaby być tylko wynikiem zagranicznego wpływu. Armia bułgarska posiada 75,000 karabinów Berdana i 200,000 karabinów systemu Krnka; wkrótce nadejdzie jeszcze 25,000 sztuk broni Berdana. Wojsko bułgarskie jest wyćwiczone w obchodzeniu się bronią obu systemów i może się zmobilizować w przeciągu 5 dni, podczas gdy mobilizacya armii serbskiej zajęłaby co najmniej dwa tygodnie czasu.

Serbski prezydent ministrów jen. Gruicz śmiał się z tej gorączki wojennej Bułgarów, i oświadczył, iż wojskowe ruchy Serbii są po prostu spowodowane tylko przez rewizyę list konskrypcyjnych, która w myśl ustawy powinna się odbywać co sześć miesięcy, a zaniedbaną została przez ostatnie dwa lata. Jenerał Gruicz zapewnił sprawozdawcę, iż Serbia pragnie stanąć na dobrej stopie względem Bułgaryi; Serbia nie zapomniała gorzkiej nauki otrzymanej w ostatniej wojnie i wszelkiemi siłami będzie się starała unikać każdej sposobności zawikłania się w operacye wojenne.

Z Konstantynopola piszą do *Polit. Corr.*, iż w tamtejszych sferach poinformowanych twierdzą, że stan rzeczywisty obecnie na Krecie skoncentrowanych wojsk tureckich wynosi 20,000 ludzi. Z tego więc powodu zaznaczono w miejscach dyplomatycznych, które uwydatniają swój wpływ w celu zniewolenia Porty do szybszego zgodzenia się na żądania Kreteńczyków, a szczególnie na żądania natury finansowej, iż zwiększony nakład, spowodowany wykonaniem wojskowych zarządzeń na Krecie, w rzeczywistości równa się niedoborowi, na jakiby był narażony skarb turecki przez przystanie na żądania mieszkańców Krety.

Katolicy w Niemczech nie ustają w objawach życia, pracy i zjednoczenia — choć czasy Kulturkampfu minęły. Dowodem tej wytrwałości i ciągłych postępów są trzy zjazdy, które się świeżo odbyły: doroczne zebranie Towarzystwa Görresowego, w celach nauki chrześciańskiej, wiec w Bochum z udziałem wszystkich warstw, ale z przewagą liczebną przedstawicieli rzemiosł i ludności wyrobniczej — wreszcie doroczna również narada episkopatu niemieckiego w Fuldzie. Nie bywają publikowane rezultaty narad zgromadzenia biskupów, ale zupełna niemieckiego episkopatu zgodność i solidarność czerpie w nich corocznie nową podnietę i stanowczy kierunek.

Od góry i z dołu, od zagadnień naukowych do problematów społecznych, wielki ruch katolicki pod koniec stulecia występuje nie powiemy do walki z duchem wieku, ale do zwrotu i reformy. W pierwszym kierunku zjednoczenie uczonych wierzących w Towarzystwie Görresa oddało w Niemczech olbrzymie usługi. Jednym z najbardziej rozpowszechnionych komunałów naszych czasów jest mniemanie, jakoby między światem wiary a światem wiedzy leżała przepaść. Antitezę tę stworzyła tylko tendencyjność, w jaką popadały niektóre kierunki i działy umiejętności — i zwykle nie w tem co było stwierdzonym pewnikiem naukowym, ale co było dowolną budową hipotez. Po wszystkie czasy i we wszystkich sferach myśli ludzkiej większość tych, co naukę popychali naprzód i stawiali na silnym gruncie, należała do wierzących. Potrzeba było atoli pewnej zbiorowej organizacyi, aby uwidocznić ten fakt, że ludzie wiary nietylko nie są przeciwnikami postępów nauki, ale prowadzą ją śmiało naprzód. Wiele pierwszorzędnych imion współczesnych we Francyi i we Włoszech przeczy temu mniemanemu rozbratowi wiary z wiedzą — ale dopiero w Niemczech, gdzie nauka stała przeważnie pod protektoratem protestantyzmu, lub też staczała się w ostatnich czasach do skrajności materyalizmu — łączne działanie katolickich uczonych stawia czoło negacyi we wszystkich jej zakresach i na każdym kroku — jak o tem przekonywują roczniki Towarzystwa Görresowego, jak o tem przekonać się można było ze świetnych rozpraw różnych sekcyj kongresu katolickiego w Wiedniu. U nas wpływ niemiecki na umysłowość polską jest dziś niezaprzeczenie przeważnym — i nic dziwnego, płynie on z najbliższego zetknięcia w sąsiednich uniwersytetach, z bogactwa literatury naukowej niemieckiej. Czy ta przewaga metody niemieckiej nad metodą ludów romańskich dla natury umysłów polskich jest odpowiednią i korzystną — to inne pytanie. Cokolwiek bądź byłoby rzeczą pożądaną, abyśmy biorąc od Niemców nieraz ujemne dążenia, które natrafiają jednak na wielką sumę wiary właściwą Polakom, naśladowali także i ten ruch dodatni. Jeśli na jakiem polu zjednoczenie katolików wierzących i wyznających swą wiarę byłoby u nas pożądanem, potrzebnem i łatwem do przeprowadzenia — to właśnie w tym kierunku naukowym, gdy w życiu społecznem, w obyczajach niema u nas rozstroju z wiarą, a w polityce sama Opatrzność stawia nas zawsze pod znakiem krzyża. Niemniej ważnem jest zbliżenie Polaków do tego ruchu ogólno-katolickiego w Niemczech i na Zachodzie. Cieszymy się też, że polska nauka znalazła już po drugi raz przedstawiciela na zjeździe Görresowskim, i że jego słowa wywołały sympatyczne echo, jak o tem świadczy *Germania* i inne pisma katolickie Niemiec.

Wiec w Bochum miał więcej polityczno-społeczny charakter — to też choć zasady tam postawione i tezy przyjęte, mają równą wagę we wszystkich społeczeństwach katolickich — to jednak odnoszą się one więcej do stosunków specyficznie niemieckich. Z podziwem patrzy się na tego starca, który zstępując z trybuny parlamentarnej, gdzie on jeden tylko zmierzyć się jest w stanie z olbrzymią postacią Bismarka — spieszy wnet na wiece, gdzie gromadzą się krocie robotników. Jedną z pociech w naszem dzisiejszem opuszczeniu przez świat cały jest ta sprawiedliwość i przyjaźń, jakiej czcigodny przywódca centrum berlińskiego składa przy każdej sposobności dowody wobec naszej narodowości.

Co do kwestyj socyalnych — o których można powiedzieć: *hodie tibi, cras mihi*, niezmiernej doniosłości jest właśnie ten ruch czy ta szkoła, która pod godłem krzyża i w imię miłości Chrystusowej na zasadach katechizmowych występuje rozjemczo w groźnych społecznych problematach. Szkoła Le Playa i prace hr. Mun we Francyi, dzieła Kettelera i wielu innych wytknęły kolej. Zastosowanie tych zasad wymaga pewnej miary, której nie zawsze może przestrzega świetny przedstawiciel tego kierunku w Austryi ks. Liechtenstein. Walka z kapitalizmem może mieć swoje niebezpieczeństwa, zwłaszcza gdy granica ta trudna do oznaczenia i trudne kryteryum między prawem własności a nadużyciem wyzyskiwania i niewoli kapitalizmu. Granicę tę i to kryteryum naznaczył znów w swych ostatnich przemowach sędziwy Windthorst.

U nas w niezdrowych pisemkach agitacyjnych, a zwróconych do ludu zaczyna się pojawiać hasło stworzenia obozu katolickiego ludowego *). Co to znaczy? Czy w Niemczech, gdzie na wiecu gromadzą się tysiące robotników — książę Loewenstein lub inny byłby wykluczony, dla swego tytułu i stanowiska? Dążeniem tej organizacyi katolickich Niemiec jest zbliżenie i zjednoczenie wszystkich warstw

*) Patrz *Wieniec polski* X. Stojałowskiego Nr 16.

Wycieczka do Lizbony.

VI.

Jeszcze dolina Rocio i pagórek Rato.

Błąkając się po tej szachownicy ulic, która leży między placem handlu a placem Dom Pedra, zbliżając się do tego ostatniego, widać ze wszystkich przecznic na lewo, na wysokiem wzgórzu, śliczną gotycką ruinę, porosłą bluszczem. Sterczy z niej ponad otaczające ją domy kilka łuków, na których, wśród tej monotonii szpetnych domów wzrok z przyjemnością się zatrzymuje. Obiecujemy ją sobie zwiedzić, ale nie w tej chwili, jesteśmy bowiem w bliskości dwóch placów. Jeżeliśmy szli przez rua Augusta, to na prawo jest plac targowy, a na lewo plac króla Piotra IV, przedzielone od siebie jedną tylko połacią domów.

Praca da Figueira jest cały zabudowany czworokątną hallą. Niska, cała żelazna, zakrawająca stylem na grubo fałszowaną japońszczyznę, trochę bronzowana i upstrzona czerwonym pokostem, jest bądź co bądź malownicza. Na zewnątrz i wewnątrz są sklepy: warzywa, owoce, nabiał, mięso, ryby, naczynia do wody i kuchni, jednem słowem targ żywności. Nazwa nie dowodzi, żeby Lizbończycy żywili się samemi figami, ale to prawda, że warzywa i ryby stanowią podstawę ich pożywienia.

Ztąd kilka kroków ku zachodowi, a jesteśmy na królewskim placu. Prostokątny, architektonicznie nie piękny, ale mający ten zimny majestat, który wynika z symetryi linij i długiej perspektywy, jest obsadzony wkoło dwoma rzędami drzew, uderza brukiem, ułożonym w wężykowate linie naprzemian białych i ciemnych kamieni. Na środku z pięknej białej podstawy wznosi się ładna olbrzymia kolumna, a na jej szczycie królewska postać z bronzu. Dom Pedro IV trzyma naturalnie w ręku to, za co ma pomnik: „Carta de ley" z 26 kwietnia 1826 r.

Na przeciwległej stronie prostokąta teatr Donny Maryi II, co najwyżej przyzwoity, stojący na miejscu dawnego gmachu inkwizycyi, która tu ładnie funkcyonowała i od czasu do czasu dawała Auto-da-Fe, na które lud tak tłumnie dążył, jak na walkę byków. Ten teatr poświęcony jest narodowej komedyi i tragedyi, ale tak jest jej mało i Portugalczycy tak mają mierne artystyczne zdolności, że zawsze w ich teatrach grają pospolicie Hiszpanie w swoim własnym języku. Kto zna wzajemną nienawiść tych narodów do siebie, ten nie może wyjść z podziwienia wobec tego stosunku. W czasie sezonu grywa w Lizbonie włoska opera, a prócz tego jest kilka teatrzyków, w których hiszpańska *zarzuela* ściąga tłumy ludu, który namiętnie lubi teatr.

Z północno-zachodniego kąta placu, skośną szyją dochodzi się do *Avenidy de Liberdade* tak zwanej, bo zaraz u jej wstępu wznosi się olbrzymi kamienny obelisk z alegorycznemi brązowemi figurami, ładny, ale niezbyt udany w złożeniu, postawiony na pohybel Hiszpanom, bo nosi datę 1640, t. j. oswobodzenia się kraju z pod obcego jarzma.

Kto po dłuższej wędrówce po całym świecie pierwszy raz tu wejdzie, z pewnością zdziwi się tak jak mieszkaniec równin, zobaczywszy pierwszy raz ocean! Wolność musi tu w Portugalii ślicznie wyglądać, jeżeli droga do niej jest tak piękna. Mówiłem, że trzy wiorsty długa, dodam, że przeszło 100 metrów szeroka, po obu stronach ulice dla powozów, obok szerokie spacery, wysadzone drzewami, ślicznie utrzymane, z ławkami do wypoczynku, między niemi szerzyzna dla pieszych, wszystko w niezwykłych ramach, bo domy z obu stron mają już nowożytny i europejski pokrój, który tu świetne robi wrażenie, jako coś zupełnie w Lizbonie niezwykłego.

Na końcu Avenidy podnosi się powoli wzgórze, na którego szczycie stoi nowa *Penitenciaria*, zakład karny wzorowo urządzony. Na wzgórzu rozłożyła się teraz (1888 r.) pierwsza ogólna portugalska wystawa krajowa, a skoro budynki jej zostaną zniesione, ma być założony na tem miejscu olbrzymi ogród *Parque d' Avenida*, który z pewnością będzie ładny, bo plan przyjdzie z Paryża, a wody do ożywienia go nie braknie.

Ciekawi miasta, odkładamy zwiedzanie wystawy na później, a teraz zawracamy od końca Avenidy szerokim łukiem na lewo i dostajemy się do szkoły politechnicznej, jedynej w całym kraju tak jak Coimbra jest jedynym uniwersytetem. Na półpięta miliona ludności Portugalii to dosyć, ale ma to i swoje złe strony, bo uboższa młodzież bez względu na uzdolnienie, wstępuje do jednej lub drugiej szkoły, która bliższa rodzinnego gniazda.

Politechnika jest przyzwoitym budynkiem z dobremi zbiorami naukowemi, po których jednak nie będę moich czytelników oprowadzał. Pójdziemy do obszernego ogrodu botanicznego z którego widok jest piękny, z każdej strony odmienny. Najlepszym punktem do objęcia panoramy jest małe obserwatoryum astronomiczne, którego budynek wznosi się w środku ogrodu. Ztąd najpiękniejszy widok na całą Lizbonę. Od zachodu kopuła i wieże śnieżnych marmurów kościoła Estrelli, za niemi ku północy sławny lizboński wodociąg, potem cała wystawa jak na dłoni, za nią malownicze wzgórza z pagórkiem Alhamy na wschodzie, a u stóp od południa ściele się całe miasto jakby olbrzymie schody, prowadzące do Tagu, z całą jego świetną postacią, za czem majaczeje w dali i drugi brzeg rzeki.

Ogród sam dobrze utrzymany, ale dla estetyki dopiero w ostatnich czasach coś w nim zrobiono, wysadzając wielką aleę palmami. Mają dopiero 9 lat, a już rozkosznie wyglądają, jak przepyszne rozłożyste kosze pierzastych i wachlarzowych naprzemian liści. Tu przychodzi nam na myśl, jakby panorama Lizbony inaczej wyglądała, gdyby i pośród budynków strzelały ku niebu palmy. Nadaje to zaraz miastu wschodni i południowy koloryt i zdobi już niezmiernie. Ale Portugalczycy mieli zawsze więcej praktycznego niż estetycznego zmysłu. Zawołani żeglarze i rybacy, którzy już w końcu XIV w. zaopatrywali w stokfisz całą Europę i na podstawie traktatu handlowego z Anglią mieli wówczas wyłączne prawo połowu na jej wybrzeżach, po odkryciu dalekich światów sprowadzali do kraju przedewszystkiem egzotyczne owoce. Oni pierwsi sprowadzili do Europy z Chin słodkie pomarańcze, które do dziś dnia w wielu językach aż do odległego Egiptu noszą nazwę portogalli i słynęli z wyrobu konfektów, świadkiem po całej Europie powszechna nazwa marmolada, która oznacza konfitury z pigwy — ale o ozdobne drzewa mniej dbali i mniej i dziś dbają.

Wyszedłszy z ogrodu politechniki przez bramę jego gmachu, kierujemy się na dół ku południowi i dochodzimy, zrobiwszy wiorstę drogi, nieco niżej do ogródka *San Pedro d'Alcantara*. Niewielki, prawie prostokątny, spadający prostopadłą ścianą do doliny Rocio na wprost początku Avenidy, jest bardzo ładnym skwerem. W rysunku klombików, obsadzonych ślicznemi krzewami, w fontannach, w popiersiach znakomitych Portugalczyków z białego marmuru, stojących na takichże słupach, we wszystkiem zgoła, nosi piętno zeszłego wieku. Kawałek żywego muzeum i dlatego kontrastem do dzisiejszych skwerów wywołuje tem większe wrażenie. A w dodatku nie próżno jest na wysoczyźnie, która wszędzie w Lizbonie odsłania mniej lub więcej udatny obrazek. Ten, który ztąd widać, nie jest tak rozległy jak w ogrodzie politechnicznym, ale lepiej ujęty w ramy. Cała dolina Rocio, za nią wzgórza, na ich końcu Alhama z kasztelem na szczycie i z katedrą z boku prześlicznie się przedstawia.

Na samym dole między początkiem Avenidy a placem Dom Pedra widać rozpoczętą budowę wielkiego i wspaniałego gmachu z białego kamienia, to przyszły centralny dworzec lizbońskiej kolei. Właśnie pod wzgórzami, na których stoi miasto, biją tunel, który tu będzie miał swoje ujście. Za parę lat będzie się wysiadać w samym środku miasta. Dziś roboty, jak zwykle rozpoczęta budowa, nie ładnie wyglądają. Ale skoro wszystko będzie gotowe i uporządkowane, przybędzie ogródkowi jeszcze jeden ładny promyczek widoku.

Można tu siedzieć godzinami. Ale i dostać się z dolnego miasta łatwo, bo choć do Avenidy ulica tak stromo spada, że prawie nie sposób nią schodzić, ale za to można z łatwością i bez trudu wjeżdżać doskonałym wagonem, poruszanym za pomocą parowego elewatora i zjeżdżać na dół tym samym sposobem.

Z ogródka znów na dół ledwo kilkadziesiąt kroków do gmachu, który nosi dziś nazwę *Misericordia* i obejmuje Towarzystwo dobroczynności, oraz zakład podrzutków. Było to niegdyś kollegium jezuickie i ich kościół San Roque. Kościół duży, pstry, jak zwykle jezuickie świątynie barokowy, jak tu ochydny, ale adamaszkowe firanki, które za srebrnika się odsuwają, prowadzą ztąd do bocznej kaplicy — dumy każdego Lizbończyka. Fundował ją król Jan V, który z początku rozpustnik, potem bigot, skończył jako waryat. W drugim peryodzie swego życia zamówił w Rzymie tę kaplice, zkąd przysłano tak gotową, że ją na miejscu tylko złożono. Kaplica jest niewielka i zawiera trzy prześliczne, ale nie wielkich rozmiarów mozaiki, wyborne kopie z Guido Reniego, Rafaela i Michała Anioła. Robiłyby niewątpliwie ogromne wrażenie, gdyby nie ramy całości, w której są pomieszczone. Całe bowiem ołtarze, ściany, ramy, posadzki, też z grubą mozaiką, są zrobione: z porfiru, ametystu, lapis lazuli, koralinu, agatu, chalcedonu, najdrogocenniejszych marmurów, co wszystko razem: pstre, zimne, sztywne, psuje całą harmonię. Kaplica nic nie ucierpiała od trzęsienia ziemi, tylko na stopniach ołtarza znać rysę, jako pamiątkę strasznego wypadku.

JÓZEF ROSTAFIŃSKI.

społecznych od góry do dołu. U nas niestety zaczyna się od rzucania zuchwałych inwektyw przez kapłana na jego zwierzchniczą władzę duchowną, a po tem występuje się wobec ludu z polemiką przeciw starszym i zasłużonym w Kościele i społeczeństwie.

Lecz wróćmy do niemieckich zjazdów, które za każdym razem łączą się z głosem wszystkich ludów katolickich w obronie zagrożonych już nietylko praw Stolicy św., ale powagi i osobistej Papieża godności i wolności. Stanowczą jest pod tym względem uchwała wiecu w Bochum, gdzie nie zważając na przymierze Niemiec z Włochami, katolicy niemieccy uchwalili tezę o przywróceniu świeckiej władzy jako koniecznego warunku niezawisłości Papieży w rządzie Kościołem powszechnym. Niemasz innego zadośćuczynienia za orgie wolnomularstwa w stolicy chrześcijaństwa, za apoteozę ateizmu pod murami Watykanu, tylko protest wiernych wszystkich krajów. Czasby już był, aby i z naszego kraju podniósł się głos oburzenia na te wandalizmy, których nowym dowodem jest zburzenie kaplicy św. Stanisława Kostki.

Przyjazd Najj. Pana do Krakowa.

Prezydent miasta wydał następującą odezwę:

Jego Ces. król. Apostolska Mość Najmiłościwiej Panujący Nam Cesarz i Król Franciszek Józef I w przejeździe na ćwiczenia wojsk w Jarosławiu stanie w Krakowie we wtorek dnia 3 września b. r. około godziny 5½ rano na dworcu głównym tutejszym i zabawi tu przez minut siedm na uroczyście przystrojonym peronie.

Dla złożenia Najjaśniejszemu Panu hołdu należnego udadzą się tam P. T. Reprezentancye Duchowieństwa i Władz, Korporacyj i Stowarzyszeń; zajmując miejsca dla nich przeznaczone przez komisyę recepcyjną miejską wskazać Im się mające. (Upraszamy o trzymanie się obmyślonego w tym celu z góry z uwzględnieniem miejsca porządku).

Publiczności w stroju świątecznym, udzieli się przystępu na peron od ulicy Lubicz, ile wolnego pozostanie miejsca. Reszta Szanownej Publiczności zechce zająć miejsce przy barjerze kolejowej i wzdłuż ulicy Lubicz; dalej przed wiaduktem na ulicy Kopernika i w przedłużeniu ulicy Starowiślnej aż po Dajwór i wzdłuż tego aż do mostu kolejowego, utrzymując wszędzie należny porządek i przyzwoitość, jakiemi się zawsze odznacza. (Ułatwi to w całości obywatelskiej straży porządku i organom miasta pilnowania pożądanego szyku na wszystkich ulicach i placach).

Witając przejeżdżającego Monarchę wzdłuż całej przestrzeni najserdeczniej i z największem uszanowaniem wyrazi ludność miasta choć w tej krótkiej chwili, jak radośnie korzysta z każdej sposobności okazania Najmiłościwiej Panującemu nam Cesarzowi i Królowi szczerego przywiązania swego i pełnego zapału, uczucia najwyższej czci i niewygasłej wdzięczności!

Jak każdym razem, tak i tym okażemy bez wszelkiej innej pomocy, radosne uniesienie miasta, łączący nas wszystkich okrzykiem: Najjaśniejszy Pan i Król nasz

Niech żyje!

Kraków dnia 28 sierpnia 1889 r.

Prezydent miasta: *Dr Szlachtowski.*

O bilety na peron zgłosić się należy do przewodniczącego komisyi recepcyjnej p. Dra Weigla. (Pałac nowej poczty, od ulicy Wielopole, na I piętrze).

Przygotowania na przyjęcie N. Pana w naszem mieście są już na ukończeniu, a cały program przyjęcia ułożony. Z programu tego podajemy do wiadomości publicznej następujące szczegóły: Przyjęcie N. Pana odbędzie się na tutejszym dworcu kolei Północnej, udekorowanym odpowiednio do uroczystej chwili przez zarząd kolei. Tym razem N. Pan nie wejdzie do sali kolejowej, więc całe przyjęcie odbędzie się na peronie. W tym celu cały peron będzie gustownie przybrany chorągwiami i zielenią, festonami i tarczami. W punkcie, gdzie odbędzie się powitanie, t. j. w punkcie, gdzie stoją słupy 12 i 13, podpierające dach, licząc od strony zachodniej, wzniesiony będzie rodzaj gustownego namiotu nad całą szerokością w tym punkcie peronu, namiotu z otwartemi bocznemi ścianami. Cały namiot zrobiony będzie z kosztownej materyi. W głębi jego umieszczonym będzie portret N. Pana wśród klombów z kwiatów. Przed namiotem tym zatrzyma się zaraz na pierwszym torze wagon wiozący N. Pana, tak, że wprost z wagonu przejdzie Monarcha pod baldachim, gdzie Go oczekiwać będzie JE. p. Namiestnik. N. Pan znajdzie się też odrazu w pośrodku zgromadzonych na Jego przyjęcie: duchowieństwa, dostojników, naczelników władz, publiczności itd. W imieniu miasta powita N. Pana krótką przemową prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Namiot ten, który opisaliśmy powyżej, będzie środkowym punktem przyjęcia. Od strony zachodniej koło namiotu ustawi się na powitanie Monarchy jeneralicya, za nią zaś przed salami I i II klasy kompania honorowa z muzyką. Po drugiej stronie namiotu od strony ulicy Lubicz staną:

1) Damy wojskowe obok jeneralicyi i baldachimu;

Damy z arystokracyi i inteligencyi z drugiej strony baldachimu obok dygnitarzy cywilnych.

2) Przy baldachimie p. Namiestnik i Marszałek krajowy, książę biskup krakowski z Kapitułą katedralną i reprezentacyą duchowną, prezydent Sądu wyższego, JE. Paweł Popiel, reprezentacye szlachty i włościan.

3) Prezydent miasta z Radą miasta i Magistratem; prezes Rady powiatowej z Wydziałem tejże.

4) Władze rządowe: mianowicie Delegat Namiestnictwa, Starostwo krakowskie, gremium wyższego Sądu krajowego i Sądu krajowego z prezydentem tegoż na czele, Nadprokuratorya i Prokuratorya, Dyrekcya policyi, powiatowa Dyrekcya skarbu i Ekspozytura prokuratoryi skarbowej z Urzędem podatkowym i probierczym, Fabryka cygar i t. d., Starostwo górnicze, przełożeni urzędu pocztowego i telegraficznego, Dyrekcya kolei państwowej i szefowie stacyj kolejowych, wogóle urzędnicy rządowi.

5) Senat akademicki, Akademia Umiejętności i dyrektor Szkoły sztuk pięknych.

6) Izby: przemysłowo-handlowa, adwokacka i notaryalna.

7) Towarzystwo rolnicze i Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, Konserwatoryum muzyczne, Towarzystwo strzeleckie i reprezentacye innych Towarzystw; Redakcye pism.

8) Dyrekcye szkół przemysłowych, średnich i kierownicy szkół żeńskich, seminaryów.

9) Zbór i pastor gminy ewangielickiej tudzież prezes i przełożeństwo Zboru izraelickiego.

10) Inspektor szkół ludowych miejskich i kierownicy tych szkół, Kongregacya kupiecka.

11) Korporacye i Cechy z insygniami.

12) Deputacya c. k. Weteranów wojskowych.

13) Publiczność.

Przed zgromadzonemi na peronie osobami zachowaną zostanie, licząc od słupów peronowych, przestrzeń wolna dwumetrowa, tak żeby N. Pan swobodnie mógł przejść, gdziekolwiekby sobie życzył, do którejkolwiek z grup, zgromadzonych na peronie.

Komitet recepcyjny pod przewodnictwem p. Dra Weigla będzie czynnym na dworcu już od godziny 4ej rano. Dla utrzymania porządku zaznaczamy, iż na peron wstęp otwartym będzie: 1) od strony ul. Lubicz przez drzwi oszklone (tędy wchodzą osoby mające szare karty wstępu), 2) przez teraźniejszy wychód z dworca (karty różowe), 3) przez klasę III dworca władze rządowe i autonomiczne (karty żółte). Wojskowość będzie wchodzić przez klasę II na peron.

Porządek na dworcu utrzymywać będzie komitet porządkowy przy pomocy straży ogniowej ochotniczej. Od dworca kolejowego zaś aż do mostu na Wiśle służbę porządkową pełnić będzie straż akcyzowa miejska.

Ulica Lubicz, jak już wspomnieliśmy, oraz część miasta przytykająca do toru i Dajwor będą gustownie udekorowane.

Najj. Pan postanowieniem z d. 28 sierpnia b. r. zatwierdził wybór Tadeusza Starzyńskiego na prezesa Rady powiatowej w Żółkwi.

Minister wyznań i oświecenia nadał profesorowi gimnazyalnemu w Tarnopolu Drowi Antoniemu Kosibie opróżnioną posadę nauczycielską przy III gimnazyum w Krakowie, a rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyalnemu w Drohobyczu Drowi Mieczysławowi Warmskiemu opróżnioną posadę nauczycielską przy II gimnazyum we Lwowie; tudzież zamianował suplentów Józefa Nogaja i Franciszka Zycha rzeczywistymi nauczycielami, pierwszego dla gimnazyum w Tarnopolu, drugiego w Drohobyczu, a wreszcie zamianował suplenta Jana Matijówa starszym nauczycielem przy seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Rozmaitości polityczne

Z Berlina.

(Sprawa kolonizacyi. — *Indépendance Belge* o stosunku niemiecko-rosyjskim).

W sprawie kolonizacyi i prac komisyi kolonizacyjnej powtarza *Nordd. Allg. Ztg* za *Magdeb. Ztg*, co następuje:

„O czynności komisyi kolonizacyjnej mało co się słyszało w ciągu bieżącego lata. Raz po raz doniesiono o dalszem zakupnie wsi, ale i w tem nabywaniu nowych posiadłości nastało powolniejsze tempo. W tem niema atoli nic dziwnego. Już w ostatnim memoryale, jaki sejmowi przedłożono, wskazano na znaczny obszar nabytych przez komisyę kolonizacyjną majętności, a zarazem powiedziano, że tak ze względu na ceny, jak i ze względu na trudności, jakie sprawia administracya tak rozległych majętności, nakazanem jest powolniejsze tempo. Postępowano też według tej zasady. Głównem zadaniem teraz będzie nie tak nabywanie ziemi, jak raczej parcelacya i kolonizacya zakupionych kompleksów. O pierwszych początkach kolonizacyi pisano już w obudwóch ostatnich memoryałach. W ciągu roku bieżącego obsadzona będzie większa liczba dóbr kolonistami, a im większe postępy w tej mierze się uczyni, tem więcej wzmagać się będzie interes o czynnościach komisyi kolonizacyjnej. W roku bieżącym spodziewano się także pierwszych kolonistów z Niemiec południowych, w których imieniu w roku zeszłym deputacya, złożona z 6 gospodarzy, przybyła do Poznania, aby się osobiście o tutejszych stosunkach ekonomicznych przekonać. Komisya kolonizacyjna okazała się dla tych kandydatów uprzejmą — i to słusznie! Ci wirtemberscy chłopi rozporządzają znacznemi sumami pieniędzy i posiadają rozległe wiadomości gospodarskie, a nadto dają przy swym jędrnym charakterze wszelką gwarancyę, że usiłowania polonizacyjne od nich bez skutku się odbiją.“

Brukselska *Indep. Belge* zamieszcza p. n. „Rosya a Niemcy“ korespondencyę z Berlina, zawierającą uwagi o stosunku niemiecko-rosyjskim. Opisaną jest w niej rzekoma rozmowa korespondenta berlińskiego z pewnym rosyjskim mężem stanu. Zapytany w kwestyi prześladowania Niemców nadbałtyckich, miał polityk rosyjski, który nadto ma być z pochodzenia Niemcem, odpowiedzieć co następuje:

„Antiniemieckie kroki Rosyi są mniej lub więcej dziełem Niemców samych. Któż np. rozpoczął prześladowanie żydów? Czy pop rosyjski albo czy pastor Stoecker? Kto rozpoczął gromadne wydalania obcokrajowców? Panowie Bismark i Puttkamer w pruskiej części dawnej Polski, albo też rząd rosyjski w prowincyach nadbałtyckich? Wiadomo powszechnie, że wobec innych narodów mają Rosyanie coś z natury małpy: naśladują oni je we wszystkiem. Przyznaję chętnie, że naśladowanie to bywa niekiedy niezręcznem i nie odpowiada pierwowzorowi. W Niemczech rozpoczęto ruch narodowy przesadzać, w Rosyi zostaje nawet przesada ta przesadzoną. W Prusach wielką wagę przywięzują do ostrości w słowie, a stanowczości w czynie — w Rosyi są jeszcze więcej ostrymi i stanowczymi. Dlatego też spory w Rosyi wchodzą w zwyczaj i stają się coraz powszechniejszemi. W Niemczech oczyszczają dziś język z obcych, a szczególnie francuskich naleciałości — u nas w Rosyi znienawidzono dzisiaj wszystko, co niemieckie. Ze spisów potraw usunięto w Niemczech używane powszechnie nazwy francuskie — u nas nakazano tytuły niemieckich sztuk teatralnych na afiszach podawać w rosyjskiem tłumaczeniu. W Niemczech kochacie się ślepo w średniowiecznych zabytkach — w Rosyi z umiłowaniem zatopiono się w starożytności słowiańskie. Jeśli pan dążność tę potępiasz, to powinieneś także w Niemczech potępić zakaz wszystkiego, co francuskie. W Rosyi nikt nie chce, ażeby mu wspominano o Prusach i na tem koniec. Logicznie ztąd wywnioskować można, że w Rosyi panuje pewna zawziętość; tymczasem nie jest ona skierowaną przeciwko Rzeszy niemieckiej i nie jest ani polityczną, ani wojenną. Jest ona raczej tylko nienawiścią plemienną. Rosyanin nienawidzi Niemców zupełnie tak niesłusznie czy też słusznie, jak niemieccy antisemici nienawidzą żydów. Dawniej gościnni Rosyanie nie zważali na zaczepki, skierowane przez zawistnych konkurentów przeciwko niemieckim fabrykantom, kupcom i właścicielom ziemskim. Jeśli dzisiaj postać rzeczy się zmieniła, przypisać to należy wyłącznie niemieckim antisemitom. Niemcy, przyznaję, byli zawsze pod wielorakim względem metrami Rosyan. Tymczasem często zauważyć można, że wychowańcy nienawidzą swych nauczycieli.“

Z Paryża.

(Lista kandydatów Boulangera).

Lista kandydatów Boulangera w 22 okręgach *(arrondissements)* wyborczych departamentu Sekwany przedstawia się, jak następuje: Okręg I. Turquet, były podsekretarz stanu dla sztuk pięknych; II. Gasier, negocyant; III. komendant Jacquet; IV. (dwie sekcye), Ménorval, radca municypalny i Thiessé, deputowany; V. (dwie sekcye), senator Naquet i Lenglé, były deputowany; VI. Auboeuf, lekarz, członek zarządu rozwiązanej ligi patryotycznej; VII. Terrail (Mérmeix), redaktor organu boulangerowskiego *Cocarde*; VIII. Maryusz Martin, radca municypalny; IX. (dwie sekcye), O. Justice, publicysta i Andrieux, deputowany; X. (dwie sekcye), Chévillon, deputowany i jen. Thibaudin, były minister wojny; XI. (trzy sekcye) Łucyan Nicot, współredaktor *la France*, Massard, redaktor *la Presse* i Doucin, były prefekt; XII. (dwie sekcye), May, negocyant, i Dr Fiaux; XIII. (dwie sekcye), Planteau, deputowany i Dr Mery; XIV. (dwie sekcye), Girou, sekretarz federacyi grup socyalistycznych i Michelin, deputowany; XV. (dwie sekcye), Farcy, deputowany, i Laguerre, deputowany; XVI. Quinaud, były urzędnik w ministeryum marynarki; XVII. (dwie sekcye), Le Senne, adwokat przy sądzie apelacyjnym i Ernest Roche, współredaktor *Intransigeanta*; XVIII. (trzy sekcye), Laisant, deputowany, jen. Boulanger i Saint Martin, deputowany; XIX. (dwie sekcye), Martineau, adwokat i Granger, publicysta; XX. (dwie sekcye), Henryk Rochefort i Vergoin, deputowany. W okręgu Saint-Denis (cztery sekcye), kandydują: Laur, deputowany, Boudeau, przemysłowiec, Revest, mer miejscowy i Goussot dymisyonowany urzędnik w prefekturze Sekwany; w okręgu Scaux postawiono wreszcie kandydatury boulanżerowskie: Piotra Richarda, sekretarza jeneralnego rozwiązanej ligi patryotycznej, de Bellevala, byłego audytora w radzie stanu i adwokata Silvy.

Z Londynu.

(Strejk robotników londyńskich).

Codzienie nadchodzą nowe wiadomości o przebiegu strejku robotników londyńskich. Ruch strejkowy nie ograniczył się na bezrobociu robotników okrętowych, ale ogarnął także rozmaite inne koła robotnicze, tak iż dzisiaj podają liczbę strejkujących w Londynie na conajmniej 150,000 robotników i robotnic.

Pustkami świecą niezliczone fabryki garderoby damskiej i męskiej we Withechapel, zatrudniające po 150 do 200 przykrawaczy i szwaczek — opustoszały lejarnie żelaza nad Tamizą, w których uwijało się około 8000 robotnika — głucho we fabrykach konserwów z jarzyn i owoców, we fabrykach ciast i biszkoptów, gdzie przed kilku dniami pracowało blisko 10,000 ludzi! Nawet i maszyny drukarskie zaprzestały ruchu w pewnej liczbie znanych londyńskich firm nakładowych. Słowem Londyn przemysłowy, fabryczny i kupiecki znajduje się w stanie przesilenia, jakiego nie pamiętają tam od najdawniejszych czasów.

Nie przyszło dotychczas do porozumienia pomiędzy robotnikami na warsztatach okrętowych a dyrektorami stowarzyszeń dockowych. Ostatni upatrują raczej w żądaniach robotników pokrzywdzenie własnych interesów i oddają się nadziei że głód zniewoli uczestników prędzej czy później do podjęcia pracy. „Warsztaty okrętowe — tak zeszłego tygodnia powiedział naczelny ich dyrektor p. Morwood do stowarzyszonych — nie są żadną instytucyą filantropijną, są one raczej tylko przedsiębiorstwem finansowem, a naszem zadaniem jest jedynie ochrona interesów akcyonaryuszy. Po cóż robotnikom udzielać mamy wyższej płacy, kiedy nas nagabują coraz liczniejsze tłumy szukających pracy? Moglibyśmy i mniej płacić, a mielibyśmy rąk do pracy podostatkiem. Przedsiębiorcy mogą przecież dłużej wytrzymać niż strejkujący. — Niech tylko nadejdzie sobota, a strejk zakończy się sam przez się. Robotnicy nie mogą długo wytrwać w opozycyi. Potrzeba im chleba!...“

Przepowiednia jego nie ziściła się, a strejk owszem objął jeszcze szersze koła, ogarniając robotników przewożących węgle, towarzyszów drukarskich, czeladników krawieckich, robotników w fabrykach konserw i biszkoptów i t. d. i t. d. — Ulice rozmaitych dzielnic miejskich jak City, Whitechapel, Milend, Deptford przepełnione są dzisiaj strejkującymi, a tłumne pochody świętujących budzą obawę, że łatwo przyjść może do rozruchów, skutkiem czego wzmocniono załogi wojskowe i przygotowano wojsko w koszarach na ewentualne starcie ze strejkującemi.

Jeden z najwięcej poważanych aldermanów londyńskiej City, p. Philipps, stanął na czele wpływowego komitetu, utworzonego ku popieraniu strejkujących pracowników dokowych. — Rozdzielono między nich już kilka tysięcy funtów szterlingów. Wielu prywatnych ludzi (między nimi i katoliccy duchowni), a nawet pewna liczba firm znacznych rozdaje robotnikom żywność wszelkiego rodzaju.

Skutki strejku dały się nasamprzód we znaki właścicielom okrętów. W City zapanował zupełny zastoj, a właściciele okrętów i znajdujących się na nich towarów rozpaczają. Parowce pocztowe, które z sobą przywiozły wełnę z Australii, cukier, kawę i inne artykuły z Indyj, nie mogły transportu wyładować i powróciły z przywiezionemi towarami do Australii i Indyj, ażeby z niemi po raz wtóry powrócić nad Tamizę. Na innych okrętach musiano zniszczyć towary takie, jak owoce, mięso, drób i zwierzynę, ponieważ brakło rąk do ich wyładowania. W portach stoi kilka okrętów z wychodźcami bez nadziei wyjazdu, a wszystko wyczekuje niepewnego jutra w trwodze i zakłopotaniu. Posypały się też liczne skargi przeciwko właścicielom warsztatów okrętowych, ponieważ tak dostawcy, jak odbiorcy widzą się poszkodowanymi. Dla braku węgla musiała także znaczna liczba fabryk zawiesić pracę, skutkiem czego całe tłumy skazane zostały na bezrobocie niedobrowolne i wcale nie zamierzone.

Dotychczas zachowali się strejkujący spokojnie i nie naruszyli porządku publicznego. Ograniczyli się jedynie na gromadnych pochodach. Jeden z takich pochodów opisuje *Frankfurter Ztg.* Na samem czele maszerowało kilkunastu konstablerów, po za nimi zaś jechali na wozie przywódcy strejku, socyalista Jan Burn i Tillet, w asystencyi robotników okrętowych, niosących chorągiew z napisem: „Przez jedność do zwycięztwa.“ Muzyka przygrywała „Marsyliankę,“ „Marsz Garibaldiego,“ „Wacht am Rhein,“ „Rule Britania“ i inne pieśni narodowe. Razem z robotnikami okrętowymi maszerowali strejkujący węglarze, malarze, robotnicy fabryczni z licznemi chorągwiami, na których widniały podobizny Evelyna Ashley'a, lorda Shaftesbury i innych.

Niektórzy robotnicy nieśli na wysokich tykach chleb i śledzie jako godło głodnych i pragnących, a ażeby prawdziwem się stało hasło proletaryatu rzymskiego, nie brakło także przymieszek humorystycznych. I tak postępował wśród tłumu wysoki wóz drabiniasty, na którym siedział „ojciec Tamizy“ z trójzębem obok „dziewicy Brytanii.“ — Przybywszy do „Hyde-Park,“ rozdzieliły się tłumy na poszczególne grupy, a na platformach ustawili się mowcy, aby pouczyć strejkująch, jak się mają zachować. Po manifestacyi wrócili strejkujący w tym samym porządku, w jakim nadeszli do domu.

Cała prawie prasa londyńska staje po stronie strejkujących, uważając żądania ich za słuszne i pochwalając takt, z jakim dotychczas strejk przeprowadzić umieli.

Z Petersburga.

(Ustawa o reformie powiatowej. — Naczelnicy ziemscy. — Sieć strategicznych kolei żelaznych w Rosyi zachodniej).

Zatwierdzona d. 12 lipca b. r. ustawa o reformie powiatowej stanowi: Każdy powiat dzieli się na rewiry ziemskie, a w każdym rewirze urzęduje naczelnik ziemski. Do atrybucyj administracyjnych naczelnika ziemskiego należy: nadzór i rewidowanie wszystkich instytucyj włościańskich, czuwanie nad działalnością urzędników gminnych i gromadzkich, nad prawidłowością wyborów na te urzędy, rozstrzyganie skarg na tychże urzędników, nadzór nad wydatkowaniem kapitałów gromadzkich i wiejskich instytucyj kredytowych, sprawdzenie i przedstawienie do zatwierdzenia zjazdom powiatowym i komisyom gubernialnym uchwał gromadzkich w sprawach ważniejszych, nadzór nad opieką i majątkiem nieletnich włościan, troska o dobrobyt gospodarczy i postęp moralny włościan, wreszcie wykonywanie postanowień i rozporządzeń wydziału administracyjnego zjazdu powiatowego i komisyi gubernialnej. Juryzdykcya sądowa naczelnika ziemskiego obejmuje: sprawy cywilne, wynikające ze zobowiązań tak włościan, jak szlachty i innych stanów do 300 r. sr., sprawy zaś o dzierżawę gruntów i pozycyj dochodowych, o najem służby i robotników wiejskich, o przywrócenie zakłóconego posiadania i o szkody w lesie do wysokości rs. 500. W sprawach karnych naczelnik ziemski sądzi sprawy o przestępstwa, wymienione w ustawie o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju, i o sprzedaż trunków bez patentu. Oprócz tego naczelnik ziemski ma prawo bezapelacyjnie i bez formalnego postępowania sądowego skazywać mieszkających w jego okręgu włościan, oraz zamieszkałych we wsiach mieszczan i rzemieślników, na grzywny do 6-ciu rs. i na areszt do dni trzech. Podobnież dawać może urzędnikom włościańskim nagany, skazywać na kary pieniężne lub areszt, a w ważniejszych wypadkach składać ich z urzędu. Na posady naczelników mianowane być mogą osoby z pośród miejscowej szlachty dziedzicznej, z wykształceniem wyższem lub średniem, jeżeli posiadają (sami albo ich żony lub rodzice) w danym powiecie majątek ziemski, wartający przynajmniej 7,000 rs. Naczelnik pobiera 1,600 rs. pensyi i 600 rs. na wydatki kancelaryjne. Kandydatów wybiera gubernator po porozumieniu się z marszałkiem szlachty, a zatwierdza minister spraw wewnętrznych.

Obok sądu naczelnika ziemskiego istnieć będą sądy włościańskie, rozstrzygające sprawy pomiędzy włościanami (o ile strony nie zgodzą się na osądzenie sprawy przez naczelnika), cywilne do 300 rs., oraz spory o grunty uwłaszczone, o spadki i działy; karne zaś o przestępstwa, wymienione w ustawie o karach wyzn. sędziemu pokoju z pewnemi wyjątkami. W miastach (z wyjątkiem stolic i Odessy), zamiast obieralnych sędziów pokoju, istnieć będą mianowani z urzędu sędziowie miejscy, których kompetencya w sprawach sądowych jest taka sama, jak naczelników ziemskich.

Drugą instancyę administracyjno-sądową dla spraw, nierozstrzyganych ostatecznie przez naczelników, sądy włościańskie i sędziów miejskich, stanowić będą zjazdy powiatowe, podzielone na dwie sekcye: administracyjną i sądową. Przewodniczyć w zjeździe będzie powiatowy marszałek szlachty, a zasiadać w sekcyi administracyjnej: naczelnicy ziemscy danego powiatu, sprawnik i prezes powiatowego wydziału ziemstwa, zaś w sekcyi sądowej: powiatowy członek sądu okręgowego, honorowi sędziowie pokoju, sędziowie miejscy i naczelnicy ziemscy.

Trzecią nakoniec instancyą apelacyjną w sprawach administracyjnych i kasacyjną w sprawach karnych, są komisye gubernialne *(prisutstwja)*, w których przewodniczy gubernator, a zasiadają: wice-gubernator, gubernialny marszałek szlachty, prokurator sądu okręgowego i dwóch członków stałych. Nadto, przy rozstrzyganiu spraw administracyjnych, w posiedzeniach biorą udział: zarządzający Izbą skarbową i dobrami państwa oraz prezes gubernialnego wydziału ziemstwa; zaś na posiedzeniach sądowych: prezes lub członek sądu okręgowego.

Utworzony wreszcie zostaje nowy urząd powiatowego członka sądu okręgowego, do którego należeć będzie rozstrzyganie spraw, podlegających dotychczas sędziom pokoju, a nie przekazanych naczelnikom ziemskim lub sędziom miejskim (np. sprawy od 300 do 500 rs.), a nadto wszystkie sprawy co do postępowania zabezpieczającego: zasiadanie w zjeździe, badanie świadków i oględziny na gruncie z polecenia sądu okręgowego, rewidowanie czynności sędziów miejskich, sędziów śledczych i notaryuszów, zasiadanie w sądzie okręgowym, gdy sąd ten obraduje w powiecie, albo nie posiada dostatecznego kompletu, wreszcie nadzór nad komornikami i woźnymi sądowymi, mieszkającymi w powiecie. W sprawach sądowych członek powiatowy działa jako sędzia pokoju, a obowiązki dotychczasowego zjazdu sędziów pokoju spełnia sąd okręgowy. Członek powiatowy sądu okręgowego pobiera 2,500 rs. pensyi i 800 rs. na biuro i kancelaryę. Sędzia miejski ma 1,600 rs. pensyi i 600 rs. na najem biura, mieszkania i kancelaryę. Stali członkowie komisyj gubernialnych pobierają po 2,500 rs. pensyi.

Naczelnicy ziemscy, jak donosi Ajencya północna, mianowani będą z końcem r. b. tylko w 8 guberniach, zaś począwszy od stycznia stopniowo w przeciągu półtora roku we wszystkich innych.

Do *Pol. Corr.* piszą z Petersburga:

Organa rządu rosyjskiego, które tegoż miłość pokoju ustawicznie zachwalają, uzasadniają zwykle wszelkie ruchy wojsk, zbliżające je ku granicy niemieckiej i austryackiej, tem objaśnieniem, iż Rosya wskutek olbrzymiej swej przestrzeni terytoryalnej i niedostatecznych środków komunikacyi jest zmuszoną wyrównywać w ten sposób ewentualne braki, na jakie byłaby narażoną w razie wojny ze swymi sąsiadami. Lecz nietylko na posuwaniu naprzód wojsk ogranicza się Rosya, gdyż prócz tego z wielką gorliwością prowadzi roboty kolei żelaznych, przeznaczonych jeśli nie wyłącznie, to przynajmniej głównie dla celów wojennych, co — ma się rozumieć — także może przyczynić się do „wyrównania“ tych braków. Zasługuje na uwagę, iż sieć strategicznych kolei żalaznych w Rosyi zachodniej znacznie wzrosła w ostatnich czasach przez wybudowanie niedawno otwartej linii Ryga-Psków, mającej około 250 kilometrów długości. Psków, stolica gubernii tejże nazwy, oddalony od Petersburga o 300 klm., jest stacyą kolei petersburgsko-warszawskiej, głównej linii ruchu ku granicy niemieckiej i austryackiej. Ryga, bogate miasto portowe nad Bałtykiem, uważana za stolicę kraju nadbałtyckiego, dotychczas utrudnioną miała komunikacyę z Petersburgiem. Szczególnie dawał się uczuwać brak tejże podczas miesięcy zimowych, gdy żegluga zupełnie ustaje. Najbliższa komunikacya kolejowa między Rygą a Petersburgiem szła dotychczas przez Dynaburg i wynosiła około 900 klm., podczas gdy przez wybudowanie powyższej linii nowa droga przez Psków jest krótszą o całych 350 klm.

Wkrótce sieć kolei strategicznych zostanie jeszcze bardziej rozszerzoną, a mianowicie przez połączenie Rewla z linią Warszawa-Petersburg. Kolej żelazna, wynosząca 130 klm. idąca ze stacyi Werro linii Ryga-Psków-Dorpat jest już na ukończeniu, a Dorpat ma już komunikacyę kolejową z Rewlem. Gdy ten tor jeszcze zostanie ukończony, wówczas w razie mobilizacyi, o wiele będzie łatwiej transportować wojska z prowincyj nadbałtyckich na granicę zachodnią lub też wysyłać z głębi państwa wojska do zagrożonych punktów nad morzem Bałtyckim.

Ze Wschodu.

(Król Milan o położeniu w Serbii).

W rozmowie, jaką miał król Milan z wiedeńskim korespondentem *Timesa*, wyraził on swe zdanie zarówno o swej własnej sytuacyi, jak też o kwestyi powrotu królowej Natalii. Ze względu na pogłoski, jakoby żałował abdykacyi, rzekł Milan:

„Pogłoski pochodzą z zapoznania mego charakteru. Wiem, iż niektórzy ministrowie w Serbii nie czują się jeszcze dość silnymi i oni to uroili sobie, że mógłbym naglę znowu wstąpić na tron. Są oni atoli w błędzie i z czasem nauczą się, jak można złożyć koronę bez żalu. Chciałem taką naukę dać mojemu krajowi. Jest to potrzebna lekcya w kraju, gdzie walka o urząd toczy się tak gwałtownie, a często tak nieszlachetnie. Ludzie, którym się serce kraje, gdy muszą tekę ministeryalną złożyć, nie mogą pojąć, jak może monarcha złożyć koronę, nie ubiegając się o nią napowrót. Chcę im atoli pokazać, iż to się stać może, i chcę im dowieść, iż wyrzekłem prawdę, mówiąc: „Nie czuję się na siłach i nie mam chęci rządzić według radykalnych idei większości; chcę zostawić wolną drogę memu synowi, którego mogą wychować, aby się stał królem według ich serca.“

Król wyraził dalej zdanie, iż obecne instytucye nie utrzymają się na zawsze; musi nadejść dzień wielkiej zmiany, ale tron jego syna będzie tem silniejszym, skoro radykalna konstytucya przejdzie przez wszystkie próby. Syn zapytał go raz: „jakim to sposobem się dzieje, iż tak wielu dawnych twoich nieprzyjaciół, tak przyjaźnie teraz jest dla ciebie usposobionych?“ Odpowiedziałem mu: „Bo ja nie żądam od nich niczego, a oni nie mają już nic odemnie do żądania.“

Następnie zwrócił się król do omówienia kwestyi powrotu królowej Natalii do Serbii. Oświadczył on, iż przeważającą namiętnością królowej jest intryga. Jeśli czuje ona naturalną miłość do swego syna, to jednak ambicya odegrania roli politycznej jest u niej uczuciem głównem. Nieprawdą jest, jakoby młody król czuł się osamotnionym i jakoby pragnął mieć przy sobie matkę. Owszem, prawdą jest, iż kilkakrotnie pisał do niej, aby nie robiła trudności, jeśli chodzi o widzenie się z nim. Na to odpowiedziała, iż on jest za młody, aby zrozumiał powody jej działania. Sześć lub siedm projektów widzenia się z synem odrzuciła ona.

Następnie odczytał król oświadczenie, jakie przedłożył rejentom. Wyjaśnia on w niem prawa, jakie im konstytucya przyznaje, jako opiekunom, a także cytuje prawa, jakie przysługują na podstawie cywilnego kodeksu wszystkim ojcom, którzy nawet nie żyją ze swojemi żonami. Młody król nie powinien ciągle słyszeć o niezgodzie, panującej między jego rodzicami i dlatego zgodził się on na to, aby królowa odwiedzała swego syna w Belgradzie, ale pod następującemi warunkami: 1) widzenie się ma mieć miejsce na Boże Narodzenie 1889 r.; 2) królowa ma się poddać wszelkim przepisom co do przyjęcia w pałacu; 3) królowa w czasie między jednemi odwiedzinami a drugiemi nie może mieszkać w Serbii; 4) w rozmowach swych z synem nie wolno jej dotykać sprawy rozwodu.

W końcu rzekł król: „W ten lub inny sposób musi się sprawa zakończyć. Być może, że królowa ustąpi; to byłoby najlepiej. Być może jednak, że ona nie ustąpi, a rząd albo ją wydali z królestwa, albo też mnie wydali.“ Król dodał, iż progresiści nie zawahają się przed niczem, aby tylko rejencyi i radykalnemu rządowi zgotować jak najwięcej trudności.

KRONIKA.

— **Pociąg dworski**, którym szach perski odjeżdżał z Wiednia na Węgry, Lwów do Podwołoczysk, wczoraj o godzinie 3 po południu powracać przez Kraków do Wiednia jako druga część pociągu osobowego. Pociągiem tym wracali do Wiednia: jenerał kawaleryi bar. Döpfner, podpułkownik jen. sztabu bar. Goumoens, kapitan Giesl, radca dworu Klaudy i poseł perski przy dworze wiedeńskim Neriman-chan, którzy wszyscy towarzyszyli w podróży szachowi do granicy rosyjskiej.

— **P. Wiktor Kolesvary**, dyrektor ruchu kolei państwowych w Krakowie, wyjechał dziś za urlopem, celem poratowania zdrowia. Dyrekcyę na czas jego nieobecności objął p. Seferowicz.

— **Pani André Jacquemard**, sławna i znakomita artystka, malarka portretów z Paryża (znana pod nazwiskiem Nélie Jacquemard) bawi w naszem mieście w przejeździe.

— **Pogrzeb ś. p. metropolity Gintowta.** Zwłoki śp. metropolity Gintowta sprowadzono we środę z Duderhofu koleją do Petersburga. Na dworcu zgromadziła się liczna publiczność. Byli tam — jak donosi *Ag. Półn.* — członkowie petersburskiego kolegium katolickiego, proboszczowie i księża kościołów petersburskich, profesorowie i klerycy seminaryum katolickiego i akademii katolickiej, inni prałaci, kanonicy i Dominikanie. Na dworzec kolejowy przybył także p. o. naczelnika miasta Turczaninow. Orszakowi żałobnemu towarzyszył między innymi prokurator kolegium, Petrow. Ciało Metropolity zabalsamowane, złożone zostało w trumnie metalowej, na której spoczywał olbrzymi wieniec ze świeżych kwiatów. Wraz z trumną przywieziono rozmaite insygnia arcybiskupie. Po krótkiej modlitwie trumnę umieszczono na karawanie i orszak wyruszył do kościoła metropolitalnego. Na przodzie szedł szwajcar z buławą i niesiono herb rodziny Gintowtów, dalej szli ludzie z pochodniami, a za nimi urzędnicy kolegium niosący krzyż i pastorał metropolity, następnie klerycy, kanonicy i inne duchowieństwo. Karawan ciągnęły trzy pary koni w żałobnych krepach z herbami. Za trumną postępowali krewni i przyjaciele zmarłego. Przed kościołem metropolitalnym powitał orszak najstarszy przedstawiciel duchowieństwa katolickiego w Petersburgu, X. prałat Kilkiewicz, odziany w żałobny ornat i otoczony licznem duchowieństwem. Następnie wśród śpiewów żałobnych wniesiono trumnę do kościoła i ustawiono na katafalku w prezbiteryum, które zamieniono w ogród kwiatowy. Katafalk przybrany był wspaniale. Około niego zaś stało kilkadziesiąt świeczników żałobnych, a przed trumną, na pięciu tabouretach, leżały ordery, nad niemi złożone na krzyż: krzyż arcybiskupi i pastorał, a między niemi mitra biskupia. Na trumnie w środku wieńca stało naczynie z Olejami Św. Podwoje kościoła otwarte. Wierni masami odwiedzają ciało zmarłego. Nabożeństwo żałobne odprawił X. prałat Kilkiewicz w asystencyi duchowieństwa przy śpiewach chóru kościelnego z kościoła św. Katarzyny. Na nabożeństwie byli obecni wicedyrektor departamentu wyznań obcych — Bestjużew-Riumin, prokurator kolegium Petrow i wielu urzędników departamentu kolegium. W dniu wczorajszym po uroczystych egzekwiach przewieziono zwłoki śp. arcybiskupa na cmentarz, gdzie spoczną w oddzielnym grobie dla duchownych.

Na koszta pogrzebu rząd — jak donosi *Ag. Półn.* — wyasygnował 3.000 rs.

Z Petersburga donoszą, że śp. metropolita zmarł wskutek wrzodu w żołądku. Chorował około dwóch tygodni. Chorobę pogorszył wypadek. Kiedy, wybierając się w podróż do Krasnego Sioła, wsiadał do powozu, konie nagle ruszyły, wskutek czego Arcypasterz upadł i mocno się potłukł.

Z miasta i kraju.

— **Ośmio-klasowy niemiecki zakład żeński** p. Ludmiły Tschapkowej (ul. Kanonicza 9) rozpoczyna rok szkolny z d. 2 września. Zakład ten nietylko godnie zajmuje miejsce między tylu piewszorzędnemi w Krakowie zakładami pedagogicznemi, ale co dla przyszłości młodzieży żeńskiej naszego kraju nie jest obojętnem, kształci szczególnie w języku niemieckim i francuskim. Nauki w zakładzie wykładają wyłącznie profesorowie gimnazyalni, a świadectwa zakładu mają ważność państwową.

— **Wpisy** do wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie będą się odbywały od 1—4 września b. r. włącznie.

— **Egzamina nauczycielskie** przed komisyą egzaminacyjną dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w Krakowie rozpoczną się dnia 16 września b. r.

— **W parku Dra Jordana** na Błoniach odbyło się wczoraj uroczyste zakończenie ćwiczeń i zabaw gimnastycznych. Jak ta uroczystość była pociągającą dla Krakowa, spostrzedz można było już na drodze do parku. Tysiące osób pieszo i pojazdami tam dążyło, setki dziatwy spieszyły. W parku życie i ożywienie niezwyczajne wśród tych tysięcy publiczności i setek dziatwy, a widzimy tam najpierwszych dostojników miasta zgromadzonych; jest delegat Namiestnictwa p. Kuczkowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski z gronem radców miejskich, radca dworu Englisch, prezes Akad. Dr Majer, wielu profesorów Uniw., dyr. Seferowicz, wielu lekarzy, dyrektorów i profesorów szkół, przyjaciół dziatwy, publiczności przejeżdżającej przez Kraków itd. Przypatrzmy się uroczystości, a zrozumiemy to liczne zgromadzenie, to ożywienie i zajęcie ogólne, tę radość prawdziwą na widok uroczystości niebywałej u nas, a tak znaczącej dla społeczeństwa, jaką się ma przed oczyma. Wykonują naprzemian panienki i chłopcy rozmaite ćwiczenia gimnastyczne i wykonują je tak, że widać i zręczność i dobry wpływ gimnastyki, dobry wpływ parku. Dla dzieci, które dawniej musiały przepędzać dnie w dusznych mieszkaniach, stworzono park — gdzie setki ich dzisiaj się bawi, wyrabia fizycznie i moralnie, pod okiem fachowych nauczycieli. Opisywać szczegółowo ćwiczeń nie będziemy, zaznaczymy jedynie, że osiągnięto wielkie rezultaty. Wspomnimy tylko, że przy końcu ćwiczeń wmaszerował na boisko oddział 100 chłopców liczący w mundurkach, z karabinami, wojskowym ordynkiem i pod komendą p. inspektora Staszczyka, b. porucznika, a przy pomocy instruktorów wykonał ćwiczenia wojskowe. Trzeba było widzieć dzielność i sprawność tych malców od 8 do 15 roku życia, służących pod sztandarem, na którego szarfach napis: „Dzieci krakowskie." Kiedy oni ćwiczenia skończyli, uformowali front i przed nim p. dyrektor Maciołowski podziękował imieniem matek szlachetnemu twórcy parku Drowi Jordanowi za stworzenie tak pięknego dla społeczeństwa dzieła. Najlepszą nagrodą dla twórcy parku będzie to, iż podczas pięknej przemowy p. Maciołowskiego były szczere łzy wdzięczności w oczach stojących dokoła matek. Gdy mowca wezwał obecnych na cześć Dra Jordana: Niech żyje, powtórzyły go tysiące osób, cała masa wdzięcznej dziatwy, a obecni dostojnicy składali mu gorące życzenia, bo zaiste dobrze zasłużył się miastu. Po tym pięknym akcie odbyło się przed głównym pawilonem rozdawanie nagród dziatwie. Nagrody składały się z patryotycznych książeczek; większe dzieci otrzymały dzieła Mickiewicza. Było wiele uciechy. Przed rozdawaniem nagród przemówił Dr Jordan w serdecznych słowach do dziatwy, a pani Jordanowa rozdawała pamiątki. Uroczystość skończyła się blisko o g. wpół do 8 hymnem ludowym i wniesieniem standardu „dzieci krakowskich" przy dźwiękach krakowiaka, odegranego przez muzykę wojskową do hali głównego pawilonu.

— **W parku krakowskim** spalone zostaną jutro wielkie ognie sztuczne przez pyrotechnika Jana Mądrzykowskiego. Danym będzie także koncert muzyki wojskowej 56 pułku piechoty, złożony z wyborowych utworów muzycznych. Program ogni jest bardzo urozmaicony, a jest między niemi kilka nowych pomysłów. Zresztą p. Mądrzykowski ma wyrobione imię, jako znakomity pyrotechnik; dowiódł tego między innemi podczas uroczystości urodzin cesarskich w sadzie kolei w Łobzowie i ostatniego 200-letniego jubileuszu 57 pułku piechoty, gdy urządzał wszystkie spalone tam ognie sztuczne. Początek koncertu o godz. 4, ogni ze zmierzchem.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się jutro w niedzielę koncert muzyki wojskowej 13 pułku, pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka.

— **Nieskrapianie ulic.** W następstwie przedwczorajszej naszej wzmianki pod tym tytułem, otrzymujemy od p. Emiowicza, naczelnika straży pożarnej, następujące wyjaśnienie: 1. że posucha trwała od dnia 15 maja do dnia 12 lipca, i że przez cały ten czas, z wyjątkiem kilku dni, w których deszcz padał, zlewano obficie wszystkie gościńce, co kosztowało złr. 5686, dalej, 2. że od dnia 13 lipca były przeważnie słotne dnie, co stwierdzić można z zapisów Obserwatoryum, mianowicie: że w dniach od 13 do 18 lipca, następnie od 20 do 31 lipca, dalej że dnia 3, 6, 7 i od 9 do 11, potem od 13 do 16, od 18 do 21, od 23 do 24, 26 i 27 lm, padały deszcze. Z tych właśnie podanych zapisków wynika, że w ogólności nie zachodziła potrzeba zlewania ulic, a zwłaszcza d. 18 jako w dniu urodzin Najjaśniejszego Pana i d. 25 lm., w niedzielę 57 pułku, w których to dniach, po deszczu w przedpołudniach, ulice były wilgotne.

Dzielimy się z Czytelnikami tem tłomaczeniem, z naszej strony musimy tylko dodać uwagę:

ad 1. że nie twierdzimy, jakoby nigdy ulic wymienionych nie zlewano wcale, tylko, że ich nie zlewano już bardzo dawno. Od 12 lipca do przedwczoraj jest półtora miesiąca.

ad 2. Czy pomimo deszczów padających od tego czasu „nie zachodziła potrzeba zlewania ulic," a zwłaszcza ulicy Wolskiej, gdzie świeżo nawiezione cały pokład szutru i piasku, gdzie dzień po dzień budowy gromadziły na drodze piasek i gruzy, i gdzie codzień znaczne ilości pojazdów, z cegłą i artyleryi, tumany kurzu wznosiły, o tem najlepiej, bo z doświadczenia wiedzą mieszkańcy tej ulicy, o tem w dniu urodzin Najj. Pana przekonać się mogła cała publiczność Krakowa.

Te chmury kurzu pomimo znacznych wydatków na skrapianie ulic, są zaiste jednym więcej dowodem konieczności potrzeby wodociągu.

— **Powiatowa kasa chorych** dla robotników na okręg sądowy Krakowa i Liszek rozpoczęła czynności swe w myśl ustawy z d. 30 marca 1888 D. p. Nr. 33 w dniu 15 sierpnia 1889 i przyjmuje zgłoszenia wszystkich przedsiębiorstw fabrycznych przemysłowych, jak również niebędących w myśl § 2 ustawy podlegającymi obowiązkowemu zgłoszeniu, dla urzędników i robotników rolnych i leśnych, tudzież robotnicy przemysłu domowego.

Zarząd składa się z osób następujących: pp. Józef Ziemiański, przewodniczący; Piotr Koch, zastępca przewodniczącego; członkowie: Wojciech Gaal, Pławiński Edward, Natan Reich, Leon Rosenzweig, Ferdynand Skaza, Jan Seidel, Jakób Bicznarczyk; wydział nadzorczy: Kirchmajer Jan Kanty, Bróg Paweł, Andrzej Prusak, Robert Mazak, Adolf Schön, Stanisław Suski; sąd polubowny: Stanisław Atteslaender, Antoni Jasiński, Natan Wasserberg, Adam Zając, Jędrzej Zuczek. Lekarz kasy Dr Cholewicz. Aptekarz p. Rosner.

Zwraca się uwagę wszystkich pp. pracodawców, w szczególności tych, którzy nie podlegają obowiązkowemu zgłoszeniu robotników, na korzyści, jakie wypływają z ustawy i statutu powiatowej kasy chorych, jeżeli zbiorowo zgłaszają swoich robotników do powiatowej kasy chorych.

Statuta powiatowej kasy chorych można dostać po 10 c. za egzemplarz w biurze tejże kasy przy ulicy Garncarskiej pod L. 5.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Brzeziny, w powiecie ropczyckim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Ślub.** Dnia 31 b. m. o godz. 10 rano odbyły się w kościele OO. Reformatów w Wieliczce zaślubiny p. Dra Jana Leńka, nauczyciela gimnazyum św. Anny w Krakowie, z panną Teresą Sienicką, córką Rajmunda i Wincencyi z Łojewskich.

— **Z Oświęcimia.** Przy sprzyjającej pogodzie i nadzwyczajnym udziale tak miejscowej, jak też zamiejscowej publiczności, odbył się tu w niedzielę dnia 25 sierpnia b. r. na rzecz funduszu ochotniczej straży ogniowej festyn ogrodowy z tombolą. Czysty dochód z tego festynu wynosi 427 złr. 17 ct.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 1go września: Po raz 113: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 aktach, Wł. L. Anczyca.

W poniedziałek 2go: *Rewizor z Petersburga*, komedya w 5 aktach, N. Gogola, z p. Sobiesławem w roli tytułowej.

We wtorek 3go: Pierwszy występ Romana Żelazowskiego i Ryszarda Ruszkowskiego: *Rozbitki*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego.

We środę 4go: Po raz 12: *Dziwak*, komedya w 3 aktach, Aleksandra Mańkowskiego, z p. Lubiczem w roli tytułowej.

We czwartek 5go: Pierwszy występ Adeli Żelazowskiej, po raz 6: *Hrabina Sara*, dramat w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

W sobotę 7go: Drugi występ Romana i Adeli Żelazowskich, oraz drugi występ Ryszarda Ruszkowskiego: *Uriel Akosta*, tragedya w 5 aktach, Karola Gutzkowa.

W niedzielę 8go: *Kazimierz Wielki i Esterka*, dramat historyczny w 5 aktach, St. Kozłowskiego, z p. Kałużyńską i p. Rygierem w rolach tytułowych.

Kasa teatralna przyjmuje zamówienia lub odrazu sprzedaje bilety na wszystkie powyższe przedstawienia, bez żadnej osobnej dopłaty.

— Dnia 30go sierpnia pogoda; term. od 9·0 doszedł do 20·5 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 31go stan jego był 744·6 millim., term. 14·4 C. — Wiatr południowy.

— W niedzielę d. 1go września: Pocieszenie N. P. Maryi; w poniedziałek 2go: śś. Stefana kr. i Kaliksty.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Wdzięczne podziękowanie
starych weteranów z 1831 r.
Panu Ksaweremu Konopce.

Dopełniając najgorętszych naszych życzeń, składamy ci Panie Ksawery Konopko, prawdziwy Opiekunie nas starych weteranów z 1831 r. publicznie serdeczne podziękowanie: „Bóg zapłać"! gdyż znane nam Twe szlachetne poświęcenie się, zabiegi, niezmordowana praca, a tak szczerze i bezinteresownie! Uratowałeś starych obrońców ojczyzny od rozpaczy i obtarłeś niejedną bolesną łzę. My w sercach mocno to uczuli, ale i Bóg te czyny widział. Więc niechaj na Twe potomstwo i na cały Twój szanowny dom Swe łaski i błogosławieństwa nigdy zlewać nie przestanie. Takie modły do Boga i szczere życzenia w sercach naszych do ostatniej chwili życia naszego pozostaną!

Antoni Komorowski,
(2093) w imieniu wszystkich weteranów.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 31 sierpnia. Do konkursu na roboty ziemne i budowlane na linii Jasło-Rzeszów stanęło 28 oferentów. Najniższą ofertę — 19½% opustu, — złożyła spółka Gall-Prokopowics, atoli z tym warunkiem, że otrzyma wszystkie losy na całej linii, czyli że będzie jedynym, jeneralnym przedsiębiorcą. W tych dniach nastąpi decyzya w dyrekcyi kolei państwowych.

Berlin 31 sierpnia. Krążą wieści, iż car przybędzie w przyszłym tygodniu do Berlina, poczem cesarz Wilhelm i cesarzowa Wiktorya mają się udać do Fredensborga, gdyż najstarszy syn królewicza duńskiego ma zaślubić ks. Małgorzatę, siostrę cesarza niemieckiego.

Genua 31go sierpnia. Wczoraj zbiegł ztąd margrabia Spinola, dyrektor filii banku narodowego.

Paryż 31 sierpnia. Prezes Towarzystwa kolei serbskich powrócił z Belgradu bez kompromisu z rządem serbskim. Według kontraktu żądać będzie Towarzystwo zwołania sądu polubownego. Poseł francuski, Patrimonio, w Belgradzie otrzymał polecenie, żeby to żądanie energicznie poparł. Towarzystwo kolei żąda odkupienia inwentarza i odszkodowania.

Bruksela 31 sierpnia. Uniwersytet katolicki w Fryburgu zostanie w listopadzie otwarty. Sprowadzono profesorów różnych narodowości, którzy w swoich językach wykładać będą.

Minister oświaty Republiki Transvaal usiłuje zawiązać w Belgii komitety emigracyi i kolonizacyi Transvaalu, gdyż inaczej napływ Anglików zatrze wkrótce flamandzki charakter kraju.

Konstantynopol 31 sierpnia. Merowie okręgu Heraklion na Krecie udali się do konsulów w Canei z prośbą o opiekę, a w szczególności o skłonienie Szakira baszy do ukrócenia gwałtów, których się Muzułmanie dopuszczają. Oświadczyli, że jeżeli za tydzień bezpieczeństwo nie będzie przywrócone, ogłoszą niepodległość. Szakir wydał rozkaz uwięzienia ich, lecz zdołali umknąć.

Konstatynopol 31 sierpnia. Rozkaz wydany względem reparacyi floty, gdyż ani jeden okręt wojenny nie jest zdolny do służby, wzbudził pozorny ruch, lecz pozostanie taksamo bez skutku, jak i w zeszłym roku. W zeszłym roku także osobnem *irade* nakazano zreparować i uzbroić 4 okręty wojenne, lecz nikt nie przystąpił do tego; flota turecka stoi przed pałacami sułtańskiemi, na papierze jest liczną i groźną, ale zupełnie bezużyteczną. Na Kretę posłano dwóch niemieckich oficerów dla zbadania fortyfikacyj i naprawienia obrony wybrzeży. Skończy się na raporcie, gdyż nie ma pieniędzy.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 sierpnia. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Petersburga, iż w. ks. następca tronu wyjeżdża w podróż po Oceanie Spokojnym, a powracać będzie drogą lądową przez Syberyę. Naprzód jednak carewicz przybędzie na manewra wojsk niemieckich, a następnie będzie reprezentował cesarza Aleksandra podczas uroczystości weselnej w Atenach.

Berlin 31 sierpnia. Wobec twierdzenia paryskiego dziennika *Parti National*, iż wie ze źródła pewnego, że Niemcy zamierzają Kretę uczynić samoistną prowincyą pod zwierzchnictwem niemieckiem, zaznacza *Post*: Każdy Niemiec, który przeczyta tego rodzaju wiadomości francuskie, pojmie jasno, iż zmierzają one tylko do tego, ażeby wzbudzić u sułtana nieufność do niemieckiej polityki.

Bern 31 sierpnia. Rada związkowa uchwaliła rozpocząć kryminalne śledztwo przeciw autorom i propagatorom manifestu anarchistów szwajcarskich. Radca narodowy Stockmar zamianowany został jeneralnym prokuratorem dla tej sprawy.

Paryż 31 sierpnia. Manifest hrabiego Paryża wzywa do zjednoczenia się konserwatystów — a w szczególności zwolenników monarchii i zaleca, aby tych, którzy zwalczają rząd, nie traktowano jako nieprzyjaciół. Republikanie usiłowali Francyę uwięzić w rzeczypospolitej; rewizya położy kres temu niewolnictwu i przywróci pokój religijny. Hrabia apeluje do katolików i chrześcian i wyraża nadzieję, że imperyaliści poprą silną monarchię, jaka powstanie za zgodą narodu.

Londyn 31 sierpnia. Parlament został odroczony. Mowa tronowa zaznacza, iż stosunki z zagranicznemi państwami są najserdeczniejsze. Od rozpoczęcia sesyi nie zaszło nic takiego, co mogłoby zmniejszyć wyrażoną podówczas nadzieję utrzymania pokoju europejskiego. Mowa tronowa wspomina o odparciu zaczepki mahdistów na Egipt, o konwencyi samoańskiej, o brukselskiej konferencyi przeciw niewolnictwu, o uregulowaniu sporów granicznych w Afryce zachodniej z Francyą, i powiada dalej: Zawotowane kredyty w celu zwiększenia środków obronnych na morzu dozwolą poddanym z większą pewnością w utrzymanie pokoju oddawać się przemysłowym przedsiębiorstwom. Mowa tronowa wspomina o polepszeniu się stanu ekonomicznego w Irlandyi i kończy się stwierdzeniem, iż wszędzie widoczne są pocieszające objawy wzrastającego dobrobytu, co jest owocem zbudzonego napowrót zaufania.

Londyn 31 sierpnia. Na wczorajszem zebraniu właścicieli warsztatów okrętowych, posiadaczy okrętów i kupców byli też obecni reprezentanci strejkujących robotników, zatrudnionych w dokach. Zestawiono układ, zgadzający się w ogólnych zarysach z żądaniami robotników. Jeżeli wydział strejkujących przyjmie układ, w takim razie roboty w dokach niebawem zostaną znów rozpoczęte. Kompaniom dokowym pozostawiono swobodę wzięcia udziału w układzie.

Londyn 31 sierpnia. W Deptford zawiesiło roboty przeszło 1.500 robotników, zatrudnionych w młynach. W Keighley w hrabstwie Yorkshire strejkuje około 3.000 robotników z hut żelaznych. Żądają oni podwyższenia płacy o 10%.

Bukareszt 31 sierpnia. Rząd rosyjski przyłączył się do wypracowanego przez komisyę dla regulacyi wodnej projektu względem robót regulujących i pogłębiających koryto rzeki Prutu. Rosya weźmie zatem wspólnie z Austryą i Rumunią udział w ponoszeniu kosztów, wynoszących przeszło 500,000 franków, a rozdzielonych na 5 lat.

Ateny 31 sierpnia. Na Kretę przybyły dalsze oddziały wojsk. Szakir basza wydał nową proklamacyę do ludności, w której zapowiada posuwanie się wojsk w głąb wyspy celem przywrócenia porządku. Niesłuchający rozkazów będą postawieni przed sąd wojenny.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 31 sierpnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 50	Oblig. indemn. gal.	— —
„ srebrna	84 3[illegible]	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	— —
„ 4% złota	109 90	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	— —
„ 5% pap. nieop.	99 50	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	— —
Akcye Ban. Aus.-W.	907 —	Akcye Länderbank.	— —
„ kredytowe	303 75	„ kol. Kar. Lud.	— —
Londyn	119 30	„ „ lw.-czern.	— —
Napoleony	9 46	„ „ połudn.	— —
Dukaty	5 63	Ruble	— —
Marki	58 20	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	— —		
4% „ „ złota	— —		
Losy prem. węg.	—		

Usposobienie giełdy.

Berlin 31 sierpnia

Banknoty austr.	171 80	4% Listy likw. pol.	57 90
Krótki Wiedeń	171 75	Akc. kol. Kar. Lud.	83 50
Banknoty ros.	211 40	„ austr. kred.	162 75
5% Listy zast. pol.	63 40	Ultimo Ruble	211 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	122 50	124 —
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 45	9 55
Rubel srebrny okrągłowy	1 27	1 37
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 50
5% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „	96 25	97 25
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 —	97 —
4% „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ niepr.	100 —	101 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	95 50	97 50
6% „ „ „ 18 let	98 50	—
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let	96 50	— —
6% „ „ włość. w Lw. w 36l.	57 —	— —
5% „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 75	193 25
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	233 50	235 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	—	—
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	25 50
„ Stanisławowa	— —	38 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 25
„ węgier. „	12 25	13 —
„ włosk. „	15 75	16 75
Pożyczka Bud.-Peszt.	8 —	8 75

Wiedeń 30 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 40	83 60
4⅕% „ srebrna	84 40	84 60
4% Renta złota	109 80	110 —
5% „ papier. nieopodatkow.	99 45	99 65
5% Losy z r. 1854 po 250 zł k.	132 —	133 —
5% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 [illegible]
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 —	145 —
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	174 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (na Ostb.)	112 40	112 80
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 60	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	131 25	131 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	303 50	304 —
Credit-Bank węgierski 200 „	315 75	316 25
Oest. Länderbank 200 „	236 20	236 50
Austr.-węg. Bank 600 „	907 —	908 —
Unionbank 200 „	229 —	229 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	159 —	160 —
Wied. Bankverein 100 „	109 40	109 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	200 50
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2549	2556
Gal. Karola-Ludw. 210 „ „	194 50	195 50
Koszyce-Oderberg 200 „ 4%	154 50	155 50
Lwow.-Czern.-Jassy 200 „ 5%	233 50	234 50
Siedmiogrodzkie I. 200 „ „	198 50	199 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	224 75	225 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	116 —	116 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	245 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191 50	192 50
„ Nord-Ost. 200 „ „	187 25	187 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	119 10	119 65
4½% „ papier 50 lat.	100 50	101 10
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakład. kred. krakowa. 18 lat	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	96 40	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	100 80	101 30
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 35	98 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ lat	97 75	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 20	103 60
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 3	100 70
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 25	102 —
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 40	100 90
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Prioryteta kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	103 —	103 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 60
„ Jarosł. 300 „	100 —	100 25
Koszyce-Oderb. 1872 200 złr. 5	100 25	100 75
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 50	83 10
„ nieopod. „ „ „	89 50	90 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 25
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	197 —	198 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	143 50	144 50
„ słot. 200 złr. 5%	119 25	120 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 20	100 60
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 25	100 50
„ Nordost. 300 „ „	99 80	100 20
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 75	123 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	143 40	143 80
„ Węgierskie „ 100	137 —	138 —
„ Tureckie fr. 400	33 60	34 10
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 10	8 40
Kredytowe „ 100	184 75	185 5
Insbruku „ 20	25 25	26 25
Krakowskie „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 75	60 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 70	19 10
„ „ węgierskie „ 5	12 30	12 80
Rudolfa „ 10	20 50	21 25
Salsburskie „ 20	27 25	27 75
St. Genois „ 42	63 25	64 25
Stanisławowskie „ 20	— —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 63	5 65
20-frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	— —	—
Funty Szterlingi angielskie	11 90	11 95
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 50
Rubel papierowy za 100 rubli	123 —	123 25

Lwów 30 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 40	99 40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 50	98 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 30 sierpnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 20
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 85
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 25
„ „ „ III „	— —	95 50
„ „ „ IV „	— —	95 15

A. Dzierżanowski

b. nauczyciel gimnazyalny francuskiego języka, udziela i nadal lekcyj tego języka. Ulica Smoleńska Nr. 21. (2122 1-3)

Urzędnik gospodarczy

Poznańczyk, żonaty, z 23-letnią praktyką w renomowanych gospodarstwach, w Poznańskiem i Galicyi, poszukuje zaraz lub od 1 października b. r. posady. Łaskawe oferty pod lit. **B. K.** poste restante **Wieliczka.** (2123-1-2)

Niemka życzy sobie udzielać **lekcyj języka niemieckiego** codzień godzinę — za 5 złr. miesięcznie.
Adres: Mały rynek, róg ulicy Mikołajskiej Nr. 2, drugie piętro, od godz. 2ej do 3ej po południu. (2115 1-6)

Do robót inżynierskich znajdą zaraz **technicy uzdolnieni** zatrudnienie. Wymagane piękny rysunek i pismo. — Oferty odnośne pod lit. **M.** poste restante **Kraków.** (2120)

300 centnarów metrycznych łuskanego wikla

poszukuje się do zakupienia. — Oferty przyjmuje **Zarząd dóbr Wiśnicza** w Bochni. (2125-1-6)

SWOSZOWICE.

Od 1 września ceny mieszkań w zakładzie tudzież kąpieli II. klasy zniżone. Kursujący pomiędzy Krakowem a Swoszowicami omnibus wychodzi rano o godz. 9, po południu o godz. 5. — Ceny jazdy w pierwszej klasie 30 cent., w drugiej 25 cent. (2124-1-3)

Ważne dla handlowców i przemysłowców.

Nauka buchhalteryi pojedynczej i podwójnej, dla użytku szkolnego i domowego, przez *Edwarda Pietrzyckiego*, byłego prof. w szkole przemysł.-handlowej we Lwowie, aprobowana przez c. k. Radę szkolną. Cena zniżona, 2 tomy 3 złr., z przesyłką 3 złr. 25 ct. Do nabycia w księgarni *J. Leona Pordesa* we **Lwowie**. *G. Gebethnera i Sp.* i *S. A. Krzyżanowskiego* w **Krakowie**. (2091-1-2)

PP. Właściciele posiadłości ziemskich, na których są widoczne ślady oleju skalnego, jeżeli także terena naftowe chcą oddać pod eksploatacyę, proszę nadesłać swe adresy dokładne do podpisanego.

Równocześnie zawiadamiam, iż plany sytuacyjne do zgłoszeń kopalni oleju skalnego, uzyskania pól naftowych i terenów ochronnych dla zdrojowisk, żądane przez c. k. władze górnicze i inne czynności w zakres miernictwa górniczego wchodzące, wykonuje (2119-1-6)

Kwiryn Rogawski,
autoryzowany inżynier górniczy zamieszkały w Jaśle.

240 złr. renty rocznej — płatnej **15 każdego miesiąca**, z poręką **400 złr. — 24 złr.** renty z poręką 40 złr. Pisać do **J. Bron-Dubost** 32, Rue Stéphenson, **Paris.** (2136-1-3)

Płynne złoto i srebro

dla każdego do pozłacania, posrebrzania i odnowienia ram, drzewa, szkła, porcelany, towarów glinianych, szkła, figur gipsowych, świec woskowych, żyrandoli, koszyków i t. p. przedmiotów artystycznych i ozdobnych.

Flaszeczka na próbę z pędzlem opłatnie 50 ct. w markach pocztowych lub przekazem pocztowym. (2121-1-3)

Stefan Wulff, technik
w **Bielsku,** Szl. austr.

Przez wynalazcę **profesora Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona** fabryka
PIECÓW MEIDINGEROWSKICH
H. HEIM, Döbling bei Wien,
w **Wiedniu, I. Michaelerplatz Nr. 3 W.,** w Budapeszcie Thonethof Nr. 41, w Londynie Holborn Viaduct E. C., w Medyolanie Corso Vitt. Emanuele Nr. 38.
Patenta we wszystkich państwach.
Pierwszemi nagrodami odznaczona na wszystkich wystawach.
Najlepsze regulacyjne i wentylacyjne piece do napalniania z podwójnym płaszczem.
Dla mieszkań, szkół, szpitali, zakładów dobroczynnych, biur i fabryk.
Dowolna długość palenia przy opalaniu koksem, do 24 godzin trwa palenie przy używaniu węgla kamiennego.
Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.
W Austryi-Węgrzech używa 386 zakładów naukowych, 3255 naszych pieców Meidingera, między temi w 110 szkołach gminy Wiednia, 852 pieców, w 75 szkołach gminy Budapesztu 474 pieców.
„Piece Meidingerowskie"
MEIDINGER-OFEN H. HEIM
Ostrzegamy przed naśladowaniami podobnego naszemu znakom ochronnemu na drzwi od pieca.
„Piece Vesta."
Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. Płaszcze mogą być celem wyczyszczenia z kurzu usunięte bez rozkładania pieca.
„Kominki lub piece Helios"
wciągające w siebie dym, z widocznym ogniem. Usunięcie dymu. Dowolna długość palenia przy paliwie koksem, węglem kamiennym lub brunatnym. Napełnianie bez hałasu. Usunięcie popiołu i żużli bez pyłu. (1936 2-12)
„Kaloryfery"
wciągające w siebie dym, dla centralnych opalań powietrznych i zakładów wentylacyjnych. Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

posiada na składzie głównym następujące
książki szkolne:

Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego, dla niższych zakładów naukowych treściwie ułożony, wydanie 3cie. 80 c.
Ciechomski. Erard W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 c. Aprobowana przez Radę szkolną i Ministeryum oświaty do użytku szkolnego.
— Podręcznik do koniugacyj francuskich, obejmujący przeszło 80 wzorów, oraz zbiór 2800 czasowników z wskazaniem ich odmiany. 40 c.
Homer. Iliada, przełożył wierszem miarowym Paweł Popiel, wydanie 2gie. 1 złr. 50 c.
Kremer Józef dr. Początki logiki dla szkół średnich. 1 złr. 60 c.
Lewicki Anatol prof. dr. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wydanie 2gie. 1 złr. 50 c. Aprobowany przez Radę szkolną do użytku w klasach wyższych szkół średnich i w wyższych zakładach żeńskich.
Molin Jan dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich, wydanie 3cie. 1 złr.
— Ćwiczenia niemieckie dla I i II. klasy szkół średnich, wydanie 3cie. 1 złr.
Puszet Stanisław ks. Etyka katolicka do użytku w szkołach średnich. 1 złr. 20 c.
Sas Marcin prof. dr. Podręcznik metryki łacińskiej i greckiej do użytku szkolnego. 60 cnt. (2082-2-3)
Wergili. Queida, przekładania Franciszka Wężyka, wydanie nowe. 1 złr. 60 cnt.
Wrześniowski August. Zasady zoologii z 499 rysunkami w tekscie i jedną tablicą chromolitografowaną. 3 złr.
Ziemba Teofil dr. Estetyka poezyi. Złr. 1·25.
— Psychologia. 1 złr. 25 cnt.
Znatowicz Bronisław. — Zasady chemii ogólnej, z drzeworytami. 2 złr. 50 cnt.

Posiada również na składzie wszelkie książki szkolne, mapy i atlasy.

Wszystkie książki szkolne,

po większej części **już oprawione** są do nabycia w księgarni ant. oraz składzie nut muzycznych **Leona Frommera** w Krakowie, przy ul. Szewskiej pod Nr. 7. (2109-3 6)

Chyrowski Zakład naukowy

potrzebuje **nauczycieli posiadających kwalifikacyę państwową** dla szkół średnich, mianowicie do języków klasycznych, matematyki i nauk przyrodniczych. — Zgłoszenia z podaniem warunków i załączeniem świadectw przyjmuje do dnia 1-go września b. r. Rektor Zakładu.
Bąkowice p. Chyrów. (2075-6-6)
X. H. Jackowski, T. J.

Winogrona dojrzałe i słodkie, świeżo zbierane 1 złr. 50 ct., **MELONY** w najlepszych gatunkach lub dojrzałe **ŚLIWKI** po 1 złr. 25 ct. rozsyła kosz 5-kilowy opłatnie do każdej stacyi pocztowej (2016-5-15)
Ed. Rittinger,
właściciel winnic w **Werschetz** w Węgrzech.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**
We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.
[1745-26-]
Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège".

OGNIOTRWAŁE żelazne
kasetki
do przyśrubowania, tudzież
używane i *nowe, ogniotrwałe*
KASY
ma najtaniej na sprzedaż (1922-39-)
S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

Pożyteczna książka.

„... Wskazówki zawarte w nadesłanej mnie książeczce są wprawdzie krótkie i zwięzłe, lecz jakby stworzone do praktycznego użytku; tak ja, jak i moja rodzina, **doznaliśmy** w najróżnorodniejszych słabościach **bardzo ważnych usług!"** — Tak i podobnie brzmią listy dziękczynne, które księgarnia nakładowa Richtera prawie codziennie dostaje za przesłaną broszurkę z ilustracyami „Przyjaciel chorych!" Jak załączone do broszurki tej **poświadczenia** dowodzą, znaleźli przez ściśle zachowanie rad tam się znajdujących, **ocalenie** nawet tacy chorzy, **o których wyzdrowieniu wszyscy już zwątpili.** Broszurka ta, w której zawarte są wyniki długoletnich doświadczeń, zasługuje na **poważne uwzględnienie** ze strony każdego chorego. Kto sobie życzy przyjść w posiadanie tej cennej książeczki, niechaj napisze kartkę korespondencyjną w polskim języku o „Przyjaciel chorych", podając zarazem swój dokładny adres. Adresować należy w Europie: Richter's Verlags-Anstalt, **Leipzig,** a w Ameryce: New-York, 310 Broadway. Zamawiający nie ponosi żadnych kosztów.
[1279-20-22]

OBRAZY SWIĘTYCH oleodruki, sztychy i kolorowane litografie,

OBRAZKI MAŁE DO KSIĄŻEK OZDOBNE, KORONKOWE
i w paczkach na setki
w największym sortymencie i w cenie bardzo umiarkowanej
PASYJKI, KANONY i KAPLICZKI,
Książki do Nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno,
Druki kościelne i **wszelkie artykuły religijne i dewocyjne,**
Obrazy do ołtarzy i chorągwi w każdej wielkości, w dobr. artystycznym wykonaniu i bardzo umiarkowanej cenie,
dostarczamy w najkrótszym czasie [1490-12-]
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

DONAU FEDER CARL KUHN & Co WIEN Nr 338 F
PIÓRA DONAU

Nr. 338 F.
Te najświeższe pióra, najpierwszego gatunku, piękne, elastyczne, trwałe i wiele atramentu mieszczące
poleca jaknajlepiej (1939-2-9)
FABRYKA PIÓR STALOWYCH p. f.
Carl Kuhn & Co., Wien.
I., Stefansplatz Nr. 6.
Do nabycia we wszystkich handlach materyałów piśmiennych.

GUMOWE

WYROBY
w cenie od 1 do 10 złr., oraz wszelkie **chirurgiczne przybory** do **opatrywania chorych** i t. d. — rozsyła **c. k. w sądzie handlowym protokółowana firma**
Steinbuch & Medek dawniej **Jean Gress & Co.,** (1929-4-8)
PIERWSZY I NAJDAWNIEJSZY MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH
w **Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, w bazarze na prawo drzwi 26, naprzeciw Bodega.**

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
unter eigener Firma — unter R. Blumenau
ECHTER ENTOELTER
CACAO
VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHÄFTEN.
(265-18-26)

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.
SAXLEHNERA WODA GORZKA.

Zalety Saxlehnera zdroju Hunyadi János
według orzeczenia słynnych lekarzy:
punktualny, pewny, łagodny skutek.
Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną.— Łagodny, dosyć przyjemny smak.— Stale jednakowy i trwały skutek.— Mała dawka.
Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze [1355-16-25]
„Saxlehnera wody gorzkiej".

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc;** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (1524-53-78)
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt.,— w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Sshaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

UCZNIOWIE

mający uczęszczać do szkół tutejszych, mogą znaleźć pomieszczenie z początkiem września. Ulica Starowiślna Nr. 8, vis-à-vis pałacu barona Puszeta, drugie piętro po prawej stronie. (2040-6-6)

W 8-kl. niem. wyż. szkole żeńskiej Ludmiły Tschapkowej

w Krakowie, ul. Kanonicza 9,
wpisy odbywają się codziennie od godz. 10ej rano do 5ej popołudniu. (2087-3 3)

Feliks Skotnicki

METR FORTEPIANU,
mieszka w Krakowie, plac Matejki Nr. 5, pierwsze piętro. (2068-3-6)

Uczniowie

znajdą umieszczenie pod przystępnemi warunkami, u nauczyciela gimnazyalnego, przy ulicy Kanoniczej Nr. 11, II. piętro od frontu. (1980-9-10)

Ośmioklasowy zakad naukowy i wychowawczy żeński M. Serwatowskiej

w KRAKOWIE,
znajduje się obecnie przy ulicy Dolnych Młynów pod Nr. 3.
Cały dom wraz z obszernym ogrodem przeznaczony wyłącznie na użytek zakładu. Zakład posiada prawo szkół publicznych. (1903 8-)

Zakład wychowawczo-naukowy męzki Tomasza Hendla

w Krakowie, ul. Bracka L. 7.
Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym **do rzędu szkół publicznych** reskryptem Jego Ekscelencyi Ministra Oświaty z prawem wydawania świadectw—rozpoczynam kurs nauk z dniem 3 września 1889 r.
Przyjmuję uczniów do szkoły cztero-klasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych — również przyjmuję uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę lub uczęszczających do szkół publicznych, z zapewnieniem, obok sumiennej nauki, troskliwej pod każdym względem opieki. (1920-8-8)

AUG. LEONHARDI'S 1826 1826
WIEN — WARSCHAU — BUDAPEST — KIEW — PRAG — ODESSA — INNSBRUCK — CONSTANTINOPEL
INKS. TINTEN ENCRES.
BODENBACH/ELBE
(278 9-)

Patent Strakosch-Boner.
Maszyny do prania i magle

poleca
Aleks. Herzog
w Wiednu, Graben,
Bräunerstr. 6.
Katalogi darmo i opłatnie. (1770-59-)

NAJ LEPSZA
SZWAJCARSKA CZOKOLADA
DOSTAWCA JEGO KRÓL. MOŚCI KRÓLA W TOSKIEGO
A. MAESTRANI
St. GALLEN,
W SZWAJCARYI.
[1858 22-]

Bronisława Janowska

przyjmuje **panienki** do szkół chodzące na mieszkanie i t. d. jak zwykle pod przystępnemi warunkami. — Ulica Zwierzyniecka Nr. 6. (2026-5-6)

Rodzicom i Opiekunom!

Zawiadamiam niniejszem Sz. Rodziców i Opiekunów, że jak lat poprzednich, tak i obecnie przyjmuję **uczniów** na mieszkanie i wikt — zapewniając im sumienny dozór i rodzicielską opiekę. (2083-5-6)
Marya Kudasiewicz,
w Krakowie, ul. Podzamcze Nr. 1, parter.

Pokój frontowy

z meblami, jest do wynajęcia przy ulicy Wolskiej Nr. 17. Tamże przyjmuje się Panów na **wikt** w abonamencie. (2086-3-6)

Dwóch lub trzech uczniów

szkół gimnazyalnych lub realnych znajdzie umieszczenie — zapewniona opieka rodzicielska, należyty dozór, jakoteż pomoc w naukach pod kierunkiem profesora szkół średnich. Na żądanie lekcye języka francuskiego i fortepian. Warunki przystępne. Wiadomość: ul. Smoleńska 21, I. piętro, drzwi na lewo. (2112-3-4)

Zawiadamiam Szanownych
Rodziców i Opiekunów,

iż z dniem 1 września czyli z początkiem bieżącego roku szkolnego — przyjmuję na stancyę **uczniów** uczęszczających do szkół gimnazyal.
Ludomir Benedyktowicz w Krakowie, Plac Dominikański Nr. 4, III piętro.
Wiadomość na miejscu. (1821-18-)

Wyprawy dla Młodzieży szkolnej

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1998-4-5)
Kazimierz Niesiołowski
w Krakowie, Sukiennice 24.
CENY BARDZO NISKIE.

Niemiecka Szkoła wyższa żeńska

i English school for young ladies
w połączeniu
z Pensyonatem i Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.
Nowy rok szkol. rozpoczyna się 1 września.
Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.
Bliższych wyjaśnień i programów nauk z największą gotowością udziela, a zgłoszenia przyjmuje się w lokalu szkolnym **przy ul. Poselskiej L. 20.**
G. REHEFELD,
(2034-8-10) właścicielka zakładu.

WANNY z piecykami i bez nich,
STOŁKI KĄPIELOWE,
Wanienki do kąpiel nasiadowych,
Klosety pokojowe i nadkanałowe
w największym wyborze utrzymuje
KAROL MARKUS
w Krakowie, ul. Szpitalna 18.
Wielki wybór prawdziwych Tulskich
Samowarów
oraz wszelkich naczyń blaszanych.
Urządza wodociągi i zakłada gromochrony.
(2025 4-12)

Międzynarodowa panorama

przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 4, w domu p. Federowicza.
W tym tygodniu: (2024-11-)
W. Ks. Badeńskie z miastami Carlsruhe, Baden, Freiburg, Heidelberg, Mannheim.
Bliższe szczegóły w plakatach.

OD 20 LAT UZNANE.
Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na
WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE
szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenia nóg, łupież na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowcowemi w handlu. Celem **ochronienia** się przed **fałszowaniami** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na wydrukowany obok znak ochronny. W **uporczywych cierpieniach skórnych** używa się zamiast mydła smołowcowego skutecznie
Bergera mydła smołowcowo-siarczanego
Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.
Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.
Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wpryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na reumatyzm i czerwoność twarzy; **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na broszurę. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladowania bez skutku.
Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1888 roku.
Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk, W. Borkowski, E. Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, R. Wilczyński, Leo Rosner; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J. Herdliczka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kurowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [1570 23 30]

Czcionkami Drukarni „Czasu". — Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. — Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*